

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 155 (2471)

Łódź, 29 i 30 czerwca 1952 r.

Ponad 4 miliony zł przyniosą Państwu zobowiązania budowlanych

Zalogi wszystkich przedsiębiorstw budowlanych z terenu Łodzi i województwa podpłyły już zobowiązania ku czci 8 rocznicy Manifestu PKWN. Zobowiązania te przyniosą państwu sumę ponad 4 mil. złotych.

Na wyróżnienie zasługują zakład produkcji pomocniczej Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, który podjął dodatkowe zadania wartości 464 tys. zł. Sumę 349 tys. zł. wynosi wartość zobowiązania zalogi Zarządu Budowlanego nr 6 w Kutnie, M. in. 32 pracowników umysłowych zobowiązało się przeprowadzić jedną niedziele przy muraństwie domu mieszkalnego w Głownie. Inni pracownicy umysłowi zobowiązali się umyć wszystkie klatki schodowe i okna w jednym budynku w osiedlu mieszkalnym Kurak koło Zgierza celem przyspieszenia oddania go do użytku.

Pierwsza trójka tkacka pracuje metodą Kowalowa

17 bm. rada kobieca przy ZPB im. Marchlewskiego zorganizowała w ramach Czynu Lipcowego pierwszą trójkę tkacką, pracującą metodą inż. Kowalowa.

W skład trójki weszły członkinie Ligi Kobiet: TERESA BALEJA, WŁADYSŁAWA WOŹNIAK i KRYSZYNA DELSKA, które przed przeskoleniem metodą Kowalowa wykonywały normę w 60 — 70 proc. Obecnie po 6 dniach pracy w zespole osiagają one przeciętnie 120 — 140 proc.

Zaznaczyć należy, że świetny rezultat, jaki dało połączenie produkcyjnej metody radzieckiej z systemem trójkowym, zainteresował pozostałe tkaczki na sal produkcyjnej, które zamierzają przystąpić do pracy zespołowej.

Min. rolnictwa ZSRR przyjął delegację chłopów polskich

MOSKWA, 28.6. Minister rolnictwa ZSRR — Iwan Benediktow przyjął przebywającą w ZSRR delegację chłopów polskich. Jest to trzecia w tym roku delegacja chłopów polskich, która udała się do ZSRR.

Dziś w Warszawie II Zjazd korespondentów chłopskich

„I mnie się nieraz źle na piśmie. Ukończyłem dwie klasy szkoły powszechnej i na pewno redaktorzy nieraz mają trudności ze mną, może redaktor złości się, czytając moje notatki. Ale piszę, bo widzę zło. I my wszyscy musimy to wytykać, nie obawiać się, czy będzie to przewodniczący PRN, czy dyrektor PGR-u, jeżeli źle czyni, szkodzi wsi, robotnikowi i chłopu — musimy go krytykować“.

Słowa te wypowiedział korespondent „Woli Ludu“ Rzycki na I krajowym zlocie korespondentów robotniczych i chłopskich w maju w roku 1950.

Korespondent ten dobrze pojął swoją rolę i zadania wielotysięcznej armii korespondentów robotniczo-chłopskich. Piszą, bo widzą zło.

Rola korespondentów wiejskich, zbierających się dziś na swym zjeździe w Warszawie, jest tym donioślejsza, iż odbywa się w okresie mobilizacji całego kraju dla przelamania trudności, jakie napotykamy w naszym życiu codziennym i o których obszernie mówili obrady VII Plenum.

Trzy dumne meldunki z Łodzi: Przemysły - dziewiarski, włókien sztucznych i gumowy wykonały przedterminowo plan półroczny

WIELKIM SUKCESEM UWIĘCZYLI SWĄ WALKĘ O PLAN PÓLROZNYCH DZIEWIARZE CAŁY POLSKI. OTO W DNIU 26 BM. T.J. NA 4 DNI PRZED TERMINEM CAŁY PRZEMYSŁ DZIEWIARSKI WYKONAŁ PLAN WARTOŚCIOWY PIERWSZEGO PÓLROZCA.

W DNIU 23 BM. ZAMELDOWAŁ O PRZEDTERMINOWYM WYKONANIU PLANU PRODUKCJI PIERWSZEGO PÓLROZCA PRZEZ PODLEGŁE MU ZAKŁADY CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKNIEN SZTUCZNYCH.

PLAN PÓLROZNY W SKALI KRAJOWEJ WYKONAŁ RÓWNIEŻ PRZEMYSŁ GUMOWY.

Przedterminowe wypełnienie zadań półrocznych przez dziewiarzy traktować należy jako szczególnie sukces wobec znacznego podwyższenia planów w przemyśle dziewiarskim w stosunku do roku ubiegłego.

W przemyśle włókien sztucznych pierwsze wykonały plan półroczny Tomaszowskie Zakłady, których załoga zdołała skrócić o trzy tygodnie pracę przy uruchamianiu zrekonstruowanych maszyn i zlikwi-

Deklaracja Komunistycznej Partii Francji w sprawie represji i prowokacji rządu Pinay'a

PARYŻ, 28.6. FRANCUSKA PARTIA KOMUNISTYCZNA OGŁASZA DEKLARACJĘ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

Jacques Duclos przebywa w więzieniu już od miesiąca. Rząd Pinay'a nadal nie może przytoczyć żadnego absolutnie faktu, któryby usprawiedliwiał aresztowanie Duclos, podobnie jak aresztowanie wielu innych Francuzów, których jedyną „winą“ jest to, że walczyli o pokój.

Jednakże obecni ministrowie nie tylko nie zwalniają więzionych nielegalnie obrońców pokoju, lecz rozszerzają swoje prowokacje policyjne. Wydał oni w szczególności ostatnio nakaz aresztowania nieskazitelnego patrioty Barel'a, jednego z bohaterów uczestników Ruchu Oporu. Represje wobec Barel'a i innych działaczy w departamentach Var i Alpes Maritimes stanowią część spisku, który zmierza do oskarżenia komunistów, wbrew

oczywistym faktom, o rzekomy „zamach na zewnętrzne bezpieczeństwo państwa“. W ten sposób chciano by postawić komunistów z Jacques Duclos na czele nie przed publicznym sądem przysięgłych, lecz przed sądem mi wojskowymi, wcielonymi do „armii atlantyckiej“ i oddanymi wobec tego pod najwyższe dowództwo Ridgway'a. Mieliby oni obradować przy drzwiach zamkniętych.

A zatem chodzi o wydanie ściganych działaczy francuskich do dyspozycji generała amerykańskiego Ridgway'a, inspiratora represji. Wykonanie tego planu utworzyłoby drogę do przesłania

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wystawa plakatu polskiego w Moskwie



W Moskwie w pałacu artystów radzieckich została zorganizowana wystawa plakatu polskiego, obejmująca przeszło 100 prac malarzy i grafików polskich. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie wśród ludności stolicy ZSRR.

Fot. — CAF

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej na dzień święta Marynarki Wojennej

Warszawa, dn. 29 czerwca 1952
ROZKAZ MINISTRA OBRONY NARODOWEJ NR 28

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie Marynarki Wojennej!

Słły zbrojne RP obchodzą uroczyste w dniu dzisiejszym święto Marynarki Wojennej. Wstała ona i wyrosła w sile dzięki ofiarnej i wyjętej pracy polskich oficerów, podoficerów i marynarzy, inżynierów, techników i robotników, dzięki troskliwej opiece Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu, dzięki pomocy bratniego Związku Radzieckiego.

Święto Marynarki Wojennej zbiega się z „Dniami Morza“, które są przeładem osiągnięć naszego narodu w walce o umocnienie sił gospodarczych Polski Ludowej i jej obronności na morzu. Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej naród polski ofiarną pracą buduje potęgę naszej ojczyzny, wnosząc swój wkład w dzieło umacniania sił światowego obrotu pokoju i przeciwstawiając się w ten sposób wojennym kłopotom imperialistów amerykańskich

skich wskrzeszających neohitlerowski wehrmacht. Wypełniając wskazania pierwszego budowniczego Polski Ludowej, Prezydenta Bolesława Bieruta, Marynarka Wojenna czujnie strzeże polskich portów i wybrzeża. Otoczona miłością narodu, wierna najlepszym tradycjom floty polskiej, pogłębiając i umacniając braterstwo broni z potężną marynarką wojskową (Dalszy ciąg na str. 2)

Układanie zbrojeń pod fundamenty Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA, 28.6. Radziecy robotnicy przystąpili już do układania zbrojeń płyty fundamentowej pod wysokościową część Pałacu Kultury i Nauki. Na urządzeniach pomocniczych robotnicy montują dalsze elementy zbrojeń dla konstrukcji żelbetonowych pod fundamenty.

W ostatnich dniach całkowicie zmontowano i oddano do użytku wielki dźwig portu łowy nośności 12 ton, przy którego pomocy przenoszone będą poszczególne elementy konstrukcji pałacu oraz inne materiały budowlane.

Poza tym w dalszym ciągu na plac budowy pałacu zwożone są duże ilości materiałów

budowlanych potrzebnych do budowy fundamentów gmachu. Każdy dzień przynosi także meldunki o wykonaniu planu przez poszczególne zakłady łódzkie. Ostatnio zameldowały o tym załogi: ZPB im. Hanki Sawickiej, przedalnia średnioprzędnej ZPB im. Dubois, tkalnica oddziału I ZPB im. Harnama, ZPB im. 100 Poległych w Zgierzu, Łódzkich Zakładów Obuwia Gumowego i przedalnia odpadkowej ZPB im. Marchlewskiego.

Przemówienie PREMIERA CYRANKIEWICZA na Krajowej Radzie Młodych Przdowników str. 2

2 miliony członków Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej w całych Niemczech

BERLIN, 28.6. Z okazji pięcioletnia istnienia Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej prezydent NRD Wilhelm Pieck przemówił Towarzystwu serdeczne pozdrowienia.

Prezydent Pieck stwierdza, że Towarzystwo stało się potężną organizacją masową, która jednoczy dwa miliony patriotów w całym Niemczech. Nienaruszalna przyjaźń między narodami niemieckimi a narodem Związku Radzieckiego — stwierdza prezydent Wilhelm Pieck — jest najważniejszym warunkiem powstania zjednoczonych i niezawisłych oraz pokój miłujących Niemiec.

Depesza CRZZ do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa — Jakuba Malika

DO RADY BEZPIECZEŃSTWA ONZ na ręce przewodniczącego JAKUBA MALIKA

W imieniu pięciu milionów związkowców polskich Centralna Rada Związków Zawodowych z najwyższym uznaniem wita wniesiony przez delegację radziecką w Radzie Bezpieczeństwa projekt rezolucji wzywającej wszystkie państwa — które tego dotąd nie uczyniły — zarówno członków jak i nie-członków ONZ do podpisania i ratyfikowania protokołu genewskiego w sprawie zakazu wojny bakteriologicznej. Zarazem CRZZ protestuje energicznie przeciwko stanowisku USA, które nie ratyfikowało protokołu genewskiego i nadal uporczywie od ratyfikacji jego się uchyla. Tęgodzi się uchyłają. Tęgodzi się uchyłają. Tęgodzi się uchyłają. Tęgodzi się uchyłają.

W imieniu polskiej klasy robotniczej domagamy się aby Rada Bezpieczeństwa położyła kres barbarzyńskiej i haniebnej wojnie bakteriologicznej — domaga

my się zawarcia rozejmu na Korycie i wycofania stamtąd wszystkich obcych wojsk. Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych (—) W. Kłosiewicz

Ze sportu Wójcik wygrał drugi etap wyścigu CWKS

LUBLIN (PAP). II etap kolarskiego wyścigu CWKS, który objął trasę Radom — Kozielice — Puławy — Lublin (145 km) obito wał w defekty w wyniku których wycofało się kilkunastu zawodników a m. in. Drajkowski.

Zaraz po starcie inlejuje ucieczkę Wójcik. Ucieczka udaje się i Wójcik jedzie samotnie około 100 km. Koło Puław Wójcik ma defekt na skutek czego dochodzi do Włocławka i Zdunek. Przed Lublinem Wójcik ucieka po raz drugi i wygrywa zdecydowanie etap w czasie 4:28:38 przed Włocławkiem (CWKS II) 4:29:15, 3) Zdunek (Włocławek) 4:29:17, 4) Nowoczek (Unia) 4:34:27, 5) Swiercz (Włocławek), 6) Mężydło (Ogniwo).

Drużynowo drugi etap wygrał CWKS I — 13:38:27 przed Włocławkiem — 13:42:01 i Unią 13:51:07.

Po dwóch etapach w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Wójcik 7:58:33, 2) Włocławski (CWKS II) 8:02:20, 3) Kaplak (CWKS I) 8:04:33, 4) Wyględa (Unia), 5) Wilczewski (Unia), 6) Adamiec (Budowlani).

W klasyfikacji drużynowej po dwóch etapach prowadzi CWKS I przed Unią.

Gwardia-Kolejarz 2:0

KRAKÓW, 28.6. Rozegrane w sobotę 23 bm. w Krakowie spotkanie piłkarskie o puchar Złoty między Gwardią (Kraków) a Kolejarem (Warszawa) zakończyło się zwycięstwem drużyny krakowskiej 2:0 (1:0). Bramki dla Gwardii zdobyli: Mordarski (z karnego) i Rogóż. Sędziwa Orliński z Katowic, widzów ok. 4 tysiące.

Dla rozkwitu i szczęścia Ojczyzny — dla zwycięstwa sił pokoju

Z przemówienia premiera Józefa Cyrankiewicza wygłoszonego w dniu 25 b.m. na Krajowej Naradzie Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej

Towarzysze! Drodzy młodzi przyjaciele!

Zarówno partia, jak i rząd przypisują ogromną wagę i z uwagą śledzą wspaniały ruch przedmiotowy młodzieży.

Cóż powinno być obecnie naszą główną troską? Nie ulega wątpliwości, że kierunek naszej obecnej walki powinien być następujący:

1) Upowszechniać najlepsze osiągnięcia przedmiotowe i zwiększać ich ilość.

2) Utrwalać te osiągnięcia.

Aktyw ZMP-owski, to znaczy dziesiątki tysięcy aktywistów, musi przez cały okres wielkiego ruchu przedmiotowego i co najważniejsze — po Zlocie pracować z nieustanną myślą o tym, że ruch współzawodnicztwa, przedmiotnictwa wśród młodzieży, który wspierała falą wzbiera dziś w całej Polsce, należy za wszelką cenę po Zlocie utrwalić, umocnić, zrobić go punktem wyjścia do nowej ofensywy, do stałej ofensywy na odcinku młodzieżowym.

Zwycięstwem będzie osiągnięcie moralno — politycznej jedności młodzieży polskiej, dziś współbudowniczych, jutro budowniczych potęgi i szczęścia naszej ojczyzny. Zwycięstwem będzie całkowite wyparcie wszelkich wpływów wrogich, usiłujących wśród najmniej świadomiej części młodzieży siać zamęt i zatrwać ją fałszywym jadem.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma jeszcze organizacji młodzieżowych.

Zwycięstwem będzie wzrost jakości pracy w ZMP, wzrost autorytetu ZMP i utrzymanie tego autorytetu wśród najszerzych rzesz młodzieży, zbliżenie ZMP do niezrzeszonej młodzieży i Igniecie niezrzeszonej młodzieży do ZMP jako organizacji, do której należeć — znaczy być przodownikiem i przykładem.

Zwycięstwem będzie dalsze podtrzymywanie i wzbogacanie nowymi formami wspaniałości ruchu współzawodnicztwa, przedmiotnictwa, które rozwinięto się w okresie przedmiotowym.

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Myślałem i chciałem tu zaproponować, ażeby poszczególne organizacje młodzieżowe, a w szczególności poszczególne zarządy ZMP rozwinęły także między sobą międzyorganizacyjne, międzypowiatowe, międzywojewódzkie długookresowe współzawodnicztwo o palmę pierwszeństwa w dziedzinie najlepszych form pracy z młodzieżą.

A więc np. niech zarządy ruszą do walki o stałą opiekę nad domami młodego robotnika i internatami. Która organizacja ZMP toleruje wciąż jeszcze na swoim terenie działania — powiatowym czy wojewódzkim — gniazda chuligaństwa tam, gdzie powinno być centrum pracy wychowawczej, a która organizacja osiągnęła dobre rezultaty na odcinku niezwykle ważnym, na odcinku domu młodego robotnika i internatu. Który zarząd, co i ile zrobił w dziedzinie zorganizowania r.p. opieki politycznej i wychowawczej nad młodzieżą, przybyszącą w stałym procesie uprzemysłowienia kraju ze wsi do miasta, nad młodzieżą przechodzącą przeciw ogromny przełom w swoim życiu, przełom stawiania się robotnikiem. Która organizacja, który zarząd potrafił dzięki wyjątkowej pracy zlikwidować białe plamy na swoim terenie działania, założyć nową organizację ZMP, zwłaszcza na wsi, a potem należycie opiekować się tymi organizacjami; które organizacje najlepiej kierują akcją łączności miasta ze wsią. Które organizacje wzbogacają formy

pracy z młodzieżą niezrzeszoną. Takich punktów do współzawodnicztwa można wyliczyć wiele i towarzysze je na pewno znajdą.

Chcę poza tym podkreślić, że Zlot uważamy nie tylko za sprawę młodzieży. Zlot jest sprawą partii i organizacji partyjnych, które na wszystkich szczeblach winny na falach akcji przedmiotowej wdrukować się w systematyczną pracę z młodzieżą, w stałą opiekę i pomoc dla ZMP, a przede wszystkim w zorganizowanie stałej opieki ze strony starszych, kwalifikowanych robotników nad przechodzącą do fabryk i zdobywającą swoje kwalifikacje młodzieżą.

Akcja przedmiotowa, Zlotem, a tym samym sprawami młodzieży winny być także rady zakładowe i kontrolować w tym okresie swoją pracę w zakresie opieki nad młodzieżą, a w szczególności nad jej sprawami związanymi z pracą, z warunkami bytowymi.

W toku akcji przedmiotowej winny także postawić w centrum swojej uwagi sprawę młodzieży Rady Narodowe wszystkich szczebli i wzmocnić poprzez swoje komisje i wydziały opiekę i pomoc w zakresie spraw młodzieży na swoim odcinku.

Głęboki sens ruchu przed-

miotowego polega na tym, że nie jest on — po pierwsze — sprawą samej tylko młodzieży, ale jest sprawą całego kraju, sprawą nas wszystkich, po drugie — że wszystko to, co w okresie przedmiotowym zostanie osiągnięte nie tylko przez młodzież, ale przez wszystkie ognia, przez wszystkie organizacje na odcinku podwyższenia poziomu pracy z młodzieżą, to wszystko powinno być trwałe, a nie chwilową zdobyczą, powinno to pozwolić nam wszystkim ruszyć później ponownie, dalsze zwycięstwa na froncie młodzieżowym.

To w tym roku klasa robotnicza i jej partia, oraz przodujące chłopstwo, najlepsze siły narodu, składają w ręce młodzieży dorobek walki całych pokoleń ludu polskiego, dorobek walki na śmierć i życie z hitleryzmem, dorobek walki klasy robotniczej z krzywdą i wyzyskiem, dorobek zwycięskich 8 lat niepodległej Polski Ludowej — naszą Konstytucję.

Młodzież ją weźmie, ten najcenniejszy dorobek i poniesie w Polskę ażeby swoją pracą i walką — prawa i zdolności ludu polskiego utrwaląc, zabezpieczając i rozszerzając, ażeby swoją pracą i walką pomnażać siły i pomyślność ojczyzny żeby w dalszym roz-

woju Polski i wzmocnieniu sił pokoju w coraz większym stopniu odpowiedzialność brała nasza młodzież.

Od tego więc jaka będzie młodzież zależy przyszłość Polski. Polska Ludowa — socjalistyczna będzie taka, jaka będzie jej młodzież.

Pamiętajcie, że młodzież na Zlocie składać będzie zwycięski meldunek gospodarzowi Polski i opiekunowi młodzieży, Tow. Bierutowi. Młodzież ta musi pamiętać, że to jest meldunek, a równocześnie ślubowanie i przysięga całej młodzieży na dalszą, jeszcze wydatniejszą, bardziej świadomą, najofiarniejszą służbę swojej ojczyźnie, dla jej rozkwitu, szczęścia, dla zwycięstwa sił pokoju i międzynarodowego braterstwa na całym świecie.

A więc towarzysze aktywiści, do dalszej walki o młodzież. 22 lipca przyniesiecie wyniki waszej pracy, wyniki pracy najlepszych i całej młodzieży. Przywieźcie ze sobą Tow. Bierutowi, Polsce Ludowej serca całej naszej wspaniałej młodzieży, która jeżeli będzie dobrze pracowała, będzie niezwykłą triumfalną przyszłością Polski Ludowej. (oklaski).

Niech żyje Towarzysz Bolesław Bierut! (oklaski). Zebrań skandują „Bie-rut“.

Trzeba spieszenie zakończyć sianokosy

Czerwiec dobiega już końca, akcja żniwna za pasem, a są jeszcze województwa, w których dokonano zaledwie niezbyt znacznej części zbiorów siana. Zdarzają się nawet gospodarstwa indywidualne, w których chłopcy w ogóle jeszcze nie przystąpili do sianokosów.

Opóźnienie się wsiadki wiosennej na skutek przedłużenia się zimy i czerwcowe zbyt obfite opady atmosferyczne wpłynęły niekorzystnie na sianokosy. Niemniej przeto w chwili obecnej czas już najwyższy, aby kołarstwo wykonało swe zadanie. Dalsze opóźnianie sianokosów powoduje niekorzystne starzenie się roślin i zmniejszenie ich wartości pastewnej. Każdy dzień zwłoki wpływa na obniżenie naszej bazy pastewnej!

Ponieważ należy liczyć się z dalszym ciągiem z pogodą zmienną, przeto rolnicy muszą wykorzystywać każdą dogodną dla zbiorów sytuację atmosferyczną.

Przy nadmiarze deszczów niezmierne doniosłą sprawą jest właściwe przeprowadzenie suszenia siana. W tym celu należy wykorzystać wszelkie istniejące rusztowania, jak kozły, daszki i plotki. Przewiednięte złożone na

rusztowaniach trawy i rośliny motylkowe lepiej przysychają na wet przy złych warunkach atmosferycznych.

Siano niecałkowicie dosuszone należy solić solą bydłącą i przekładać warstwami suchej słomy. Jeżeli zajdą większe trudności przy suszeniu należy zaskładać zieloną masę, wykorzystując w tym celu wszystkie istniejące zbiorniki i szczerne doły. Pozwolił to na uniknięcie strat.

W dotychczasowej akcji sianokosów przodują województwa opolskie i bydgoskie, natomiast wiodą się na szarym końcu bielszostockie i olsztyńskie. Zapewnienie bazy paszowej jest sprawą niezwyklej wagi. Dlatego służba rolna, organizacje masowe, aktywiści spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów powinni w ciągu najbliższych kilku dni skupić całą energię w kierunku do prowadzenia do końca sianokosów oraz przypilnowania aby wszędzie wykorzystano rusztowania dla suszenia siana. Tylko w ten sposób będzie można zmobilizować te rezerwy paszowe, które są konieczne dla rozwoju planowanej hodowli.

Z. G.

W trosce o sprawne przeprowadzenie

ŻNIW I OMŁÓTÓW

Z obrad WRN

Na sesji wyjazdowej w Łowiczu 26 i 27 bm. toczyły się dwudniowe obrady WRN w Łodzi. W toku obrad omówiono m. in. stan przygotowań do akcji żniwno-omłotowej, oraz akcję letnich czasów dziecięcych.

W sesji wzięli udział kierownicy wydziałów i przewodniczący komisji gospodarki komunalnej, handlu, rolnictwa i leśnictwa, oraz oświaty przy PRN z całego województwa, przy licznych udziałach przedstawicieli władz organizacji, zakładów pracy i społeczeństwa łowickiego.

Sprawa przeprowadzenia żniw i omłotów w sposób szybki i sprawny wywołała niezwykle żywą dyskusję.

W przygotowaniach do tego-rocznej akcji żniwno-omłotowej należy wyłagnąć wnioski z błędów zeszłorocznych, do których należy przede wszystkim niedocenianie громадских нарад продукcyjних przez aktyw gminy oraz gminne i powiatowe rady narodowe. Komisje tych rad zbyt słabo się włączyły do akcji kontrolnej, przygotowań, szczególnie w powiatach brzezińskim, rawskim i łódzkim.

W okresie żniw tegorocznych mamy do sprzątnięcia w woj. łódzkim ogółem 624 tys.

ha czterech najważniejszych zbóż, żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa.

Sprawnie przeprowadzenie

Deklaracja KPF w sprawie represji i prowokacji rządu Pinay'a

(Dokończenie ze str. 1) dowania na rozkaz zagrancy każdego Francuza obalego o suwerenność swego kraju, o szczególność swego ogniska domowego i o pokój.

FPK przeczy kategorię plotkom policyjnym i wynurzeniem pewnych pism na temat dokumentów znalezionych rze-

omłotów wymaga poważnej akcji przygotowawczej. Na terenie województwa posiadamy ogółem 984 młockarń motorywowych i 11,505 kieratowych. — Ilość ta nie jest duża i dlatego należy wszystkie młockarnie jak najlepiej wykorzystać.

Ważną sprawą jest staranne przygotowanie magazynów zbożowych i należyte zabezpieczenie ich przed pożarem. Mała pojemność posiadanych składow musi zmuszać do wykorzystania pomieszczeń zastępczych, o których należy pomyśleć zawczasu.

W siedzibach organizacji komunistycznych. Podczas niedawnych rewizji w lokalach FPK policja ograniczyła się do kradzieży akt, sprawozdań, broszur i innych całkowicie legalnych papierów. Należy podkreślić, że rewizje te dokonane zostały bez zastosowania ustawowych gwarancji, wobec czego policja będzie mogła zawsze utrzymywać jakoby w skonfiskowanych papierach „znalazła” to, co chciała wykryć. FPK z góry zastrzeżę się kategorię przelocno ewentualnym kłamliwym insynuacjom policji pod tym względem.

Cel obecnej prowokacji policyjnej jest zupełnie jasny. Zmień ona do tego, by przeszkodzić FPK w propagowaniu oporu przeciwko polityce, która pogarsza nieustannie warunki życia Francuzów i pcha kraj do katastrofy. Obecne prowokacje mają przeszkodzić ustanowieniu jednolitego narodu francuskiego w walce o pokój, utworzyć zaś drogę do wojny. Wszyscy działacze partii i wszystkie organizacje partyjne muszą odpowiedzieć na bezprawne machinacje amerykańskiego okupanta, rządu i jego policji spotęgowaniem aktywności politycznej.

FPK apeluje do wszystkich ludzi pracy, do wszystkich przeciwników faszyzmu i wojny, bez względu na poglądy, wierzenia i pochodzenie społeczne, aby protestowali jak najenergiczniej przeciwko nielegalnym nocnym marszom rządu.

Ich „dni morza“



Amerykański Neptun i atlantyckie bałwany

Dziś w Warszawie II Zjazd korespondentów chłopskich

(Dokończenie ze str. 1)

POBUDZAJĄ AKTYWNOŚĆ MAS, ULATWIWIAJĄCĄ WALKĘ Z WYNATURZENIAMI, Z BIUROKRATYZMEM, Z BEZDUSZNYM STOSUNKIEM DO POTRZE CZŁOWIEKA PRACUJĄCEGO.

Korespondent znający swój teren, swą gromadę, swój PGR, POM czy spółdzielnię produkcyjną, obserwujący działalność GS czy pracę organizacji masowych jak Związek Samopomocy Chłopskiej, Koła Gospodyń Wiejskich, ZMP, przypatrujący się działalności administracji terenowej czy pracy nauczyciela, kierownika świetlicy, czy kina wiejskiego, lub też wiejskiego ośrodka zdrowia, listonosza wiejskiego — jest jakby stacją pogotowia czujności, sygnalizującą wszelkie niedociągnięcia.

Toteż każdy korespondent, opuszczając zjazd, powinien stać się bojownikiem, walczącym o przeniesienie i zrealizowanie na swym terenie wskazań VII plenum.

Tak więc korespondent z PGR pamiętać powinien słowa Bolesława Bieruta:

„PRZYSTĄPIĆ NIEZWŁOCZNIE DO OCZYSZCZENIA P. G. R-ów ZE ZŁODZIELI, SZKODNIKÓW, SABOTAŻYSTÓW I RABUSIÓW MIENIA SPOŁECZNEGO, JAK RÓWNIEŻ USUWAĆ ZŁOŚLIWYCH BUMELANTÓW, PIJAKÓW I NARUSZCIELI SOCJALISTYCZNEJ DISCYPLINY PRACY“.

Korespondent z POM-u czy GS-u powinien stać przypominać sobie o obowiązku walki z marnotrawstwem, rozrzutnością i rabunkiem mienia społecznego, z próbami pasożytowania kilku kumoterskich na własność społeczną, z wszelkimi formami szkodnictwa i karygodnego obchodzenia się z maszynami i sprzętem państwowym.

Korespondent ze spółdzielni produkcyjnej powinien stać pamiętać o roli gospodarki zespo-

łowej, jako wzoru dla chłopów gospodarujących indywidualnie.

Większi korespondent musi mieć stałe oczy otwarte i ostro pętlować objawy kaekystwa u władz terenowych, sobiepaństwa w aparacie pegeerowskim, bumelanctwa, alkoholizmu, marnotrawstwa.

Korespondent jest żołnierzem walki klasowej na wsi, żołnierzem nieustraszoną, który nie ulegnie groźbom i pisku zawsze odwrotnie o tym co widzi.

Korespondent jako organ opinii ludowej — staje na straży tych wszystkich praw, które gwarantuje obywatelowi projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dlatego też korespondent jest strażnikiem ludowej praworządności i praw obywatelskich. Zadania jego są olbrzymie, ale cel, jaki mu przyświeca doda mu siły, do pokonania trudności w jego ciężkiej, lecz jakże za to szczytnej pracy.

Z. G.

Dwa nowe rekordy polskich lekkoatletów

KRAKÓW, 28.6 W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych AZS — Gwardia, w których poza konkursem startują zawodnicy olimpijskiej kadry narodowej, ustanowione zostały dwa rekordy Polski.

Nowymi rekordzistami są: 800 m kobiet — Peska 2,16,7 oraz Potrzebowski, który wynikiem 3,53,0 w biegu na 1,500 m wytrzymał rekord Kusocińskiego sprzed 20 lat.

Minima olimpijskie poza Potrzebowski uzyskali w dniu dzisiejszym: Kiszka, wyrównując w biegu na 100 m dotychczasowy rekord Polski — 19,3, Szwarzgot na 10,000 m 39,47,6, Sidio i Radziwonowicz w oszczepie — 66,46 i 66,07.

Jest taki DOM...

Tekst:
MARIAN BIZLECKI
WŁADYSŁAW ORŁOWSKI
Zdjęcia:
LEON OLEJNICZAK

Wydobyty wóz

Pierwszy załadowany wóz wtoczył się z terkotem do bramy. Postępujący za nim Jerzy Grzegorski rzucał okiem na tabliczkę z napisem „Ul. Bojowników Ghetta 30”.

Ale na rozmyślania nie było czasu. Z głębi bramy dobiegło głośne przeklinanie woźnicy. Grzegorski przyspieszył kroku i wybiegł na podwórze.

— Od razu wiedziałem, że tak się stanie — zrzędził woźnica.

Wóz wyładowany skromnym dobytkiem Grzegorskich zapadł się jednym kołem w wywrwę wypełnioną grząskimi błotem.

Grzegorski podparł wóz, a woźnica podłożył pod koło kawałek deski, strzelił z bata i głośnym krzykiem zachęcał chudą szkapinę do ruszenia z miejsca. Koń szarpnął raz i drugi. Grzegorskiemu twarz poczerwieniała z wysiłku, ale wóz ani drgnął.

W międzyczasie nadjechały inne wozy. Kilka osób podeszło do Grzegorskiego.

— Niech to szlag trafi! — stęknął Grzegorski.

— No, panowie. Pomożemy? — rzekł jeden z przybyłych.

— Na rachunek przyszłego sąsiedztwa.

Wóz podparty ze wszystkich stron ruszył z miejsca i wyjechał na równy teren.

Grzegorski podszedł do tego, który zachęcił innych do pomocy. Chciał dziękować.

— Nie trzeba. Jeszcze będzie okazja, żebyś mi się pan odplacił. Poznajmy się, moje nazwisko Łukasiewicz. A to mój ojciec. Podziękuj pan raczej jemu, bo on ten dom mu rował.

— Oj, tak, murowałem, mu rowałem — kiwał głową stary Łukasiewicz. — Ile to ja przez całe życie domów postawiłem... Ale zawsze robiłem dla innych. Dopiero ten dom murowałem dla siebie... To glu-

pomalowanymi i świecącymi barwą świeżego drzewa.

Flisowie stanęli obok niego w milczącym oczekiwaniu. Urzędnik wybrał właściwy klucz z pęku innych i zwrócił się z uśmiechem do Flisa: — No, niech pan sam otwórz, jako gospodarz. Nie chcę pana pozbawić przyjemności.

Flis potrząsnął głową: — To raczej żona musi otworzyć. Przydział na mieszkanie otrzymała ona. — Żona jest referentem w Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego — dodał z odcieniem dumy.

Olimpia Flis powoli przekreśliła klucz w zamku. Jak gdyby wahała się. Ale już po chwili szybkim krótkim obiegła mieszkanie: przedpokój, dwa pokoje, kuchnię, łazienkę.

Sprawdziła, czy jest elektrycz-

— Też nie. Z Kutna.

— Ojciec pewno bogaty?... Wykształcił pana.

— Gdzie tam bogaty?... Sześć lat temu, moja pani, byłem zwykłym pracownikiem na kolei. Kolej mnie wykształciła, wysłała do Akademii Górniczo-Hutniczej, utrzymywała w domu akademickim... Miesiąc temu uzyska-

łem dyplom przydział pracy, odpowiedzialne stanowisko, piękne mieszkanie — i co, „dygnitarz”? Już nie wypada mnie prosić o naprawę kucharki gazowej?

Wieczorna wizyta

Józef Wasilewski przysiadł dzwonek przy drzwiach mieszkania nr 7. Krótko, bardzo lekko. Otworzyła mu Grzegorska.

— przodownikiem pracy — dorzuciła żona.

— Teraz zupełnie inaczej człowiek się czuje, inaczej pracuje — ciągnął Grzegorski. — Wyobraźcie sobie, mieszkałbym w 6 osób w jednym pokoju, w starym drewnianym, przy ul. Gdańskiej. Wilgoć, stęchlizna, stałe swary w domu, bo to rozumiecie — ciasnota. Jeden drugiemu zawadza. A teraz zaczynamy żyć na nowo. Człowiek jakby się odmienił.

— U mnie nadal jest bardzo ciasno — rzekł pochmurnie Wasilewski. — Mam żonę i pięcioro dzieci.

— Ale chyba wam się poprawiło? Skąd pochodzicie?

— Spod Piotrkowa. Ze wsi Łękińsko. Teraz od 4 lat pra-

jestem szoferem i jadę tylko samochodem...

— Trrr... Uwaga! Samochód posuwa się... Mareczek kieruje... Mamusi, uważaj, bo cię przejadą...

— A obiad zjadł, Mareczku?

— Tak, zjadłem.

— A co dostałeś na obiad?

— Zupę grzybową, mięsko z sałatą, kompotik...

— No, idziemy do domu...

— Mamusi, ja tu zostanę... Tyle dzieci jest jeszcze... Bawimy się...

Grzegorska podnosi wzrok. Spotyka się ze spojrzeniem Łukasiewiczowej. Obydwie myślą o tym samym. Jakże było ich dzieciństwo... Jakże



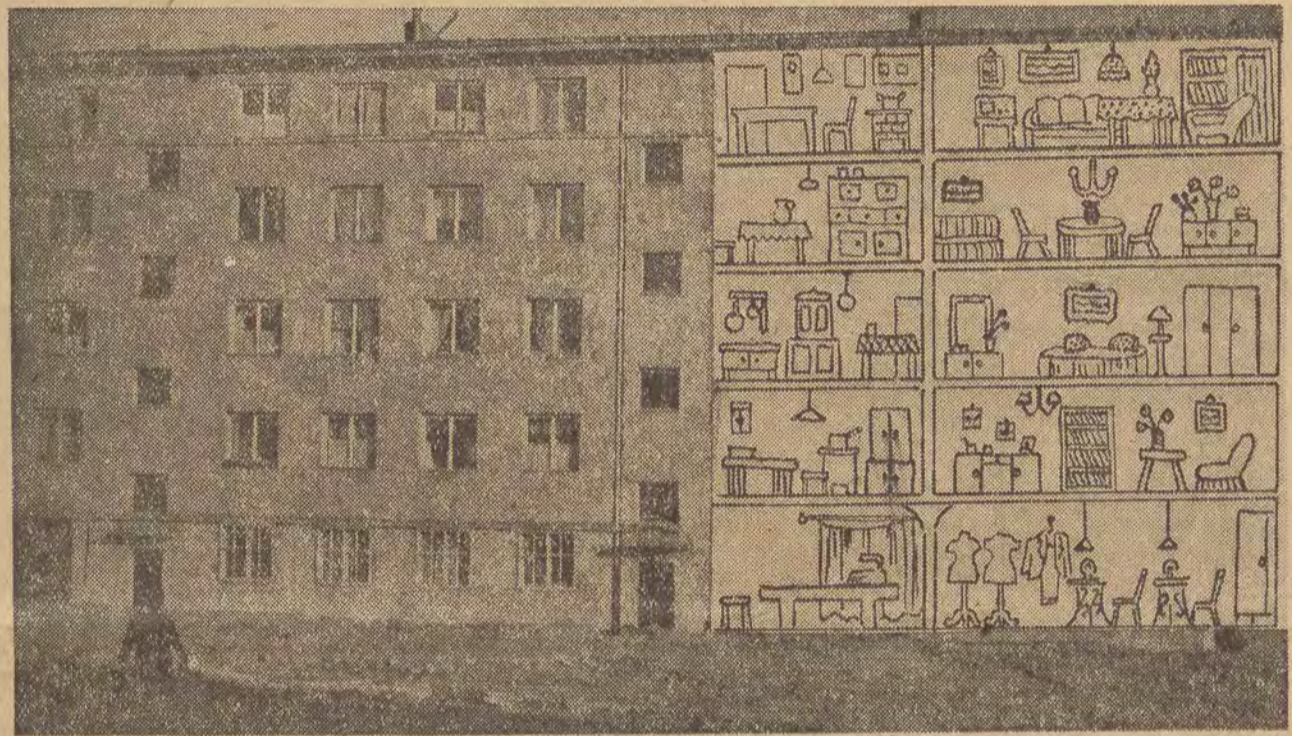
Mr. Inż. Leonard Siuda, st. inspektor Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych

— Niech pan popatrzy, jaki piękny instrument. I tak mi potrzebny, ja'co instruktorowi chóru. Dopóki mieszkałem na poddaszu, z przeciekającym dachem, nie mogłem marzyć o pianinie. A teraz, do naszego slicznego mieszkania chciały się wciążyć coś dokupić. Wzięliśmy z żoną trochę mebli na raty. Inaczej się żyje...

— Słusznie. Ja tam pana rozumiem — rzekł Łukasiewicz. — U nas też było święto w domu, kiedy przyniosłem radio. I myślę, że nam tutaj istotnie już jest lepiej żyć. Wczoraj Grzegorscy kupili sobie tapczan i nową szafę. Stara była już całkiem siatygowana.

— Więc już po gniewie, panie Łukasiewicz?

— Już. Ale po dziesiątej wieczór niech pan koncertów nie urządza...



Oto dom przy ul. Bojowników Ghetta nr 30. Zatrzymajmy do środka!

ność, spróbowała, czy w kuchence zasyczy gaz, odkręciła kurek w umywalni i włożyła dłoń pod strumień chłodnej wody. Mąż postępował za nią krok w krok. Spojrzeli na siebie w milczeniu, z uśmiechem. Obojgu stanęła przed oczyma mała klitka na poddaszu przy ulicy Złotej, gdzie mieszkali dotąd.

Z sąsiedniego pokoju dobiegło radosne pokrzykiwanie dwu i pół-letniego Mirosława.

Kuchnia gazowa

— Nie to nie do wytrzymań... Stale mi się kuchenka psuje... Kilkakrotnie zwracałam się do garowni, ażeby oczyścili przewody gazowe i nikt nie przychodzi...

— Pani Grzegorska, nie narzekajmy. Czy lepiej było kopnąć na fajerkach w suterenie?... Przyniosę narzędzia i za kilka minut kuchenka będzie czynna.

— Ależ panie inżynierze, nigdybym nie śmiała pana prosić...

— A dlaczego?

— No, jakże... Inżynier, dygnitarz na kolei... będzie u mnie kuchenkę naprawiał.

Inżynier Siuda pochylił się nad kuchenką.

— Czy pani jest todzianka?

— Gdzie tam... Po wojnie przyjechałam z Pionek pod Radomiem... A pan inżynier pewno z Łodzi?

— Przepraszam — bąknął. — Ja tu mieszkam piętro niżej... Zaszedłem zobaczyć jak się urządźliście. Może przeskadzam?



Olimpia Flis przy pianinie w nowym mieszkaniu

— Ale skąd? Prosimy dalej. To ładnie, że pan nas odwiedza po sąsiedzku.

— My tu teraz jak rodzina — dodał Grzegorski, który też wszedł do przedpokoju.

Weszli do pokoju. Wasilewski podsunął Grzegorskiemu chybotające się krzesło, sam przysiadł na prostym zydellku.

— Cóż? — uśmiechnął się. — Niebogato u nas jeszcze. Ale dorobimy się powoli. Żona jest pianistką w fabryce transformatorów na ul. Kopernika, a ja ustawiam automatów tokarskich w Łódzkiej Fabryce Zegarów. Razem do kupy zawsze człowiek trochę grosza zbierze.

— Wiesz, że mąż jest

ucuję jako robotnik przeładunkowy w PKS-ie.

— A jak wam było przed wojną? Z czego żyliście?

— Ojciec miał małą gospodarke. Z tego się wżyć nie dało. Chodziłem robić do dworu. Dziedziec płacił po złoty dwadzieścia za dzień harówki od świtu do zmierzchu. Teraz człowiek żyje inaczej. Jestem przodownikiem pracy, zarabiam jako tako, no i to mieszkanie, woda, światło, gaz. Ale rodzinie mam dużą. Ciężko mi bardzo.

— A dlaczego nie nauczy się jakiegoś fachu? — pytał Grzegorski. — Jeszcze nie jestecie stary. Zarabialibyście więcej jako wykwalifikowany robotnik.

— Do fabryki nie pójdę — potrząsnął głową Wasilewski.

— Całe życie pracowałem na świeżym powietrzu. Trudno by mi się było przyzwyczaić.

— To idźcie na budowę. Jako cieśla, albo murarz.

Pociągiem czy samochodem

I znowu, jak co dzień przy pracy spotkała Łukasiewiczowa na progu przedszkola, położonego naprzeciw domu mieszkalnego — Sabinę Grzegorską.

Weszli do przedszkola. Gwar dziecięcego światka we sołym jazgotem wypełniał mury tego osobliwego domu.

4-letni Pawełek Łukasiewicz zajęty jest lokomotywą. Ustawia sygnały świetlne, przetacza wagony, podnosi szlaban. Uwaga! Pociąg rusza...

— Co tam pociąg — mówi Mareczek Grzegorski. — Ja

byli jch zabawy... Nedza, głód, ryzsztok, błoto, śmietnik.

— Nie, ten koszmar już nigdy nie wróci!

Koncert w nocy

Od pamiętnego dnia sierpnowego, w którym załudnił się blok przy ul. Bojowników Ghetta 30, minęło dziesięć miesięcy.

Późnym wieczorem Witold Łukasiewicz zadzwonił do drzwi Flisów, zza których dobiegały dźwięki pianina. Muzyka urwała się i Flis otworzył drzwi wejściowe.

— Panie Flis, czy nie jest zbyt późno na koncert?

Flis spojrzął na zegarek i aż się za głowę schwytał:

— Już wpół do dwunastej! Zagapiłem się. Strasznie przepraszam.

Ale Łukasiewicz nie był jeszcze udobruchany.

— Dzieci mi pan pobudził. Jak można nie zauważyć, że już noc? Dopóki pan nie kupił tego pianina, w domu był przynajmniej spokój.

— To samo mógłbym powie dzieć o pańskim radioodbiorniku — odciał się Flis. — Nie, raz gra on zbyt głośno. Ale czy mamy naprawdę powód do kiótni?

Pociągnął za sobą Łukasiewicz do pokoju i wskazał na otwarte pianino.



Józef Wasilewski

... ..

Jest taki dom przy ul. Bojowników Ghetta 30. Ale tuż obok, oznaczona numerem 23, stoi jeszcze stara ruderka czarna zważająca przeciwko dachem, walącym się z sufitym tynkiem, ciężkim zapachem stęchlizny. W tej ruderze gnieźdzą się ludzie, słoczeni po 5-6 osób w jednej izbie.

Dwa domy — dwa światy, które je stworzyły. Ten stary świat pozostawił nam smutną spuściznę. Ale oto obok widzimy rodzenie się nowego świata, który z miejsca przystępuje do natarcia przeciw zmurszałym bastionom starego, wkruszając go i burząc go do calu, w żmudnym, lecz jakże pięknym wysiłku.



Zaraz przyjdzie mąż. Sabina Grzegorska powita go miłym uśmiechem i... smacznym obiadem

pio, ale mnie coś w gardle ścisnęło... Tymczasem Grzegorski z pomocą woźnicy wnosił już po schodach swoją starą, rozklekotaną szafę. Na podwórze wjeżdżał wóz za wozem.

Klucz do nowego życia

— Mieszkanie numer jeden To tu... — urzędnik z administracji osiedla zatrzymał się przed drzwiami jeszcze nie

— Pieszczotliwym ruchem dotyka Witold Łukasiewicz, rymarz z ZPB Im. Dubois, swego radioodbiornika.



— Mareczek, że mąż jest

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

U NARODZIN IGRZYSK OLIMPIJSKICH

JAN KOPROWSKI

KSIĘŻYC NAD ZATOKĄ PUCKĄ

Dzień zamyka mew żaloszny skwir i fal coraz cichsze szumienie. Jeszcze chwila i mrok nad brzegu się wzbił i napłynął na zatokę cieniem.

Nim księżyc wychynie zza mór, boja oczy nasze powieździe. Wychynawszy będzie ogromniał i rósł jakby odlewano go z miedzi. Potem miedź przemieni się w złoto, ze złota w srebrem mrozący glaz.

Stoimy na brzegu, gdzie kutry zasypiając w kotysecie fal snią o wielkich wyprawach jutra. Wiatr dzwoni wśród trzciny i palm.

Stać tak i życiu powierzać marzenia i myśli ludzkie, gdy księżyc skroś nocy biegnąc w zatoce pławi się Puckiej.

DZIECKO I SŁOŃCE

Jakże często możemy zobaczyć w słoneczne dni taki widok: opatulone niemowlęta leżą w wózkach wystawione na działanie nieuniknionego palącego słońca.

Należy korzystać więc racjonalnie ze słońca, a przy następczaniu dzieci zachowujemy należytą ostrożność. Nie należy nigdy wystawiać dziecka na bezpośrednie działanie promieni słonecznych podczas snu.

Najdłuższe dla niemowląt i dzieci są kąpiele powietrzne w cieniu. Kąpiele powietrzne można zacząć stosować od 4 miesięcy życia dziecka przy czym czas trwania kąpieli powinien wynosić od 2 do 10 minut.

Gdy dziecko dobrze znosi kąpiel powietrzną można stopniowo zacząć je przyzwyczajać do kąpieli słonecznych.

Takie postępowanie pozwoli dziecku wykorzystać wszystkie dobrodziejstwa powietrza i słońca.

Jedynka z 18 zeram i inne morskie ciekawostki

Powierzchnia ziemi, pokryta oceanami i morzami ma okragło 390 milionów kilometrów kwadratowych. Przy średniej głębokości 3.800 metrów otrzymujemy masę całej wody morskiej na świecie jako kłębie okrągu jednego trylionu na (jedynka z 18 zeram) ton.

Największa głębokość morza wynosi około 10.450 metrów. Dla porównania warto przytoczyć, że Mount Everest w Himalajach ma wysokość około 8.880 metrów.

Na 1000 gramów wody znajduje się przeciętnie 26,36 g soli kuchennej. Jednak zasolenie różnych oceanów i mórz nie jest jednakowe i waha się w granicach około 3,5%. Dla przykładu podajemy np.:

Table with 2 columns: Ocean/Sea and Percentage (e.g., Ocean Atlantycki 3,54%, Spokojny 3,49%)

Przypomnijmy sobie powierzchnię nie trzech oceanów: Ocean Spokojny 179, Atlantycki 106, Indyjski 75.

Lieczy to rozumienie się w miliardach kilometrów kwadratowych. A teraz pare danych dotyczących naszego Bałtyku:

powierzchnię przeszło 400.000 km kw. Średnia głębokość 55 metrów. Maksym. głębokość 483 m. Zasolenie mniej niż 0,8%.

Bałtyk jest jednym z najmłodszych mórz na świecie. Woda zatoki Botnickiej (północna część Bałtyku między Szwecją a Finlandią) nadaje się już do picia, gdyż jej zasolenie jest jeszcze mniejsze (poniżej 0,5%).

Granice morskie Polski wynoszą dziś przeszło 500 km. Jest ciekawe, że granice morskie Związku Radzieckiego (dłuższe niż lądowe) stykają się z 12 otwartymi morzami.

W morzach otwartych daje się dostrzec przypływ i odpływ morza, mniej więcej co 12 i pół godziny. Jest on wynikiem przyciągania grawitacyjnego przez Księżyc i Słońce.

Wielu czytelników na pewno zadaje sobie pytanie jak i kiedy powstały pierwsze Igrzyska Olimpijskie. Musimy sięgnąć do historii.



Olimpiada pochodzi od słowa „Olimpias”, które w starożytnym języku greckim oznaczało święto na cześć Zeusa Olimpijsa.

Według historyków pierwsza Olimpiada odbyła się w roku 776 przed naszą erą, podczas której zwyciężył w biegu (185 metrów) Spartanin Korobos.

Odtąd co cztery lata arystokracja grecka udawała się na

Igrzyska Olimpijskie, zbierając się opodal bieżni u stóp góry Kronion. Na stopniach areny (trybuny), które były z kamienia rozsiadała się liczna, hałaśliwa publiczność.

RUINY MIASTA OLIMPII

W wyniku prac wykopaliskowych, przedsięwziętych pod koniec ubiegłego stulecia (1875 — 1881), odkryto ruiny Olimpii i całość miasta została ponownie odtworzona.

Ciekawe jest, że podczas gdy trwała Olimpiada, wszystkie miasta greckie, które wówczas między sobą prowadziły wojny, przerywały działania wojenne i w spokoju przystępowały do Olimpii.

Wynikami prac wykopaliskowych, przedsięwziętych pod koniec ubiegłego stulecia (1875 — 1881), odkryto ruiny Olimpii i całość miasta została ponownie odtworzona.

PIĘCIOBÓJ

Pięciobój, jak sama nazwa wskazuje, składał się z pięciu obowiązkowych prób: bieg, zapasy, skok w dal, rzut dyskiem i oszczepem.

Hipostenes i Milon z Krotton już właśnie w latach dziecięcych zdobyli nagrody — pierwszy pięciokrotnie, drugi sześciokrotnie.

OWCZESNA REKLAMA OLIMPIADY



Trzeba naszą córkę wziąć na najbliższą olimpiadę. Może nabierze wtedy chęci do wyjścia za mąż za Pyresa.

Sławny filozof Ksenofont był w roku 464 przed naszą erą mistrzem w szybkich bieгах i zwycięzca pięcioboju.

Oto apel, z jakim zwracał się słynny filozof Epikleto do ówczesnego sportowca: „Zamierzasz odnieść zwycięstwo w Igrzyskach Olimpijskich? Pomyśl przed tym o odpowiednim przygotowaniu i o konsekwencji.



Lekarz zalecił mi unikanie wstrząsów.

„Zważ to i jeżeli po tym wszystkim masz jeszcze zamiar trwać w swoim przedsięwzięciu, więc przystąp do igrzysk!”

Jak widać, mądrość starożytnych przetrwała do naszych czasów i nie straciła nic na aktualności.

Panie Redaktorze! Pragnę sprostować pewne nieścisłości, które wkrały się do artykułu pt. „Konik morski”...

U koników morskich spotykamy się jednak z bardzo interesującym zjawiskiem, które może rzeczywiście robić wrażenie „rodzenia młodych przez samce”.

Czytelników zainteresuje niewątpliwie i ta wiadomość, że u naszych brzoźców Bałtyku żyją dwa gatunki ryb pokrewnych konikowi morskemu.

EDWARD TRANDA asystent Zakładu Zoologii Ogólnej Uniwersytetu Łódzkiego

Konkurs tygodnia



Zadanie uczestników dzisiejszego konkursu polega na rozpoznaniu — znajdujących się na wyżej zamieszczonym rysunku — zwierząt i połączeniu ich w pary w ten sposób, by utworzyć tytuły bajek Mickiewicza, La Fontaine'a i Kryłowa.

Midzy uczestników konkursu rozlosujemy cenne nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KONKURSU

- 1. MOSKWA — stała się 31,5 br. portem pięciu mórz (Białego, Bałtyckiego, Kaspijskiego, Azowskiego i Czarnego) dzięki ukończeniu wielkiej budowy komunizmu Włoga-Don.

ROZWIĄZANIE KONKURSU

- Oto groźni roznosiściele chorób zakaźnych: mucha, wesz, szczur, pluskwa, komar, generał-dżuma Ridgwaj i pozostający na służbie amerykańskiej generał Ishi Shiro (ideologiczny bakteriologiczny).

Chcę wam coś powiedzieć o morzu i jestem w niemałym kłopotcie. Nad morzem nigdy nie byłem, po morzu nigdy nie pływałem, morze znam tylko ze słyszenia, z literatury, z filmu i z paskudnych, seryjnych, nudnych pejzaży marynistycznych Jaxy.

A przecież z morzem jestem na ty. Ba: jestem poślubiony morzu.

Było to dawno, bardzo dawno. Pożyliśmy za kilka Hondurasów i jedną Gwineę bez zębka prześlizgnięcia, jak mi się wtedy wydawało, powieść morską.

Przełknięta „Pojata”, nudna, jak flaki z olejem, była lansowana podówczas wśród starszej młodzieży i ona służyła za pokrywkę dla niejednej, tępionej przez cenzurę domową książki.

W jej okładkach nasze koleżanki przeczytały najslawniejszy bestseller Mniszkówny „Tredowata”, w jej okładkach przeczytały „Germinal” Zoli i wiele innych, tak zwanych „tłustych”, powieści.

Tak wiatr wiał wówczas; wiał od naszego klerykalnego ciała pedagogicznego.

Pamiętam do dzisiejszego dnia bohatera tej emocjonującej powieści morskiej. Był to bardzo piękny mężczyzna w hiszpańskim stroju, z czarną, jak smoła, brodą, i oczyma płonącymi jak węgle.

ZYGMUNT FIJAS

PRZYSIĘGLI MORZU

nie było żadnych obaw. W tym miejscu książki było już po kilku buntach załogi, bohater oczyściwszy się z zarzutów, przygotowywał się do walki z handlarzami skalpów, zaś drab płynął w stronę wyspy, na której miał być zjedzony przez ludożerców.

Ta książka była kroplą oliwy do ognia, który w nas ponał. Już dawno postanowiliśmy uciekać. Po przeczytaniu tej książki zdecydowaliśmy się.

Bardzo to były dramatyczne chwile w naszym życiu. Przygotowaliśmy wielką ilość suchego prowiantu, zbilismy tratwę, rozebraliśmy nasz wigwam, napisaliśmy wspólnie hymn, niestety jeden z dowódców, było ich dwu i dwu zastępców, wpadł w ręce sprawiedliwości.

Przyłapano go w chwili, gdy wynosił ze sklepu dwa bochenki chleba, wzięte na kredyt na książeczkę rodziców.

Cały nasz plan przysł. Wzięci w krzyżowy ogień kuksańców pokazaliśmy nie tylko dziuple, w której przechowywaliśmy suszony chleb, ale wszystkie: miejsce zakotwienia tratwy, tak, tomahawki, rondel.

Rodzice przelękli się. Od tego dnia nie wolno było chodzić nad rzekę, nie wolno było czytać powieści morskich, nie wolno było nic.

dotary. Może gdzieś spoczywają na dnie Wisły, może spoczywają w jakiejś jamie obok posiwiałych wiekowych sumów... Wszyscy jednak uważamy małżeństwo z morzem za uprawomocnione.

I małżeństwo to nie tylko jest uprawomocnione, ale jest w użytkowaniu. Jeden z uczestników wyprawy jeździ do Łofotów na śledzie, drugi dwa razy przepłynął równik, inny oddał swe go syna do Szkoły Jungów, pozostali osiedlili się na Wybrzeżu. Tylko ja jeden jestem małżonkiem-korespondentem: użytkuję małżeństwo na odległość.

Kiedyś otrzymałem od jednego z tych ludzi morza — muszle. Kiedy przyłożył ją do ucha, słyszę gwarliwe skrzywienie rej, radosne wołanie syren statków Żeglugi Przybrzeżnej, łopot płasich skrzydeł i poszum nadmorskich so sen.

Ten nieustający poszum, gdy po niebie pędzą szare, jak popiół obłoki, wybrzeże pustoszeje i przed naszymi oczyma rozciąga się, jak to dawniej pocieli mówili, tajemniczy, niezbadany żywioł.

Czasem przyłożył do ucha zwyczajny, porcelanowy garnuszek i słyszę ten sam poszum. — A no tak — myślę — natura potrafi do człowieka przemawiać nawet i przez garnuszek.

Ala córeczka, która jeszcze nie wie, co to jest morze, powiada: Tatusiu, pewno ci tak w uszach sumi, bo ja nie nie słyszę.

Kto wie, czy te pierścionki do morza

UŚMIECH i zadtko

W czasie nieobecności rodziców...

Propozycja naszego rysownika na mecz z FAC



Ponieważ wejście na drabnię strażacką nie wymaga specjalnych umiejętności nie od rzeczy byłoby udostępnić je publiczności, umożliwiając tym samym obejrzenie meczu z tym, który nie otrzymali biletów. Blizsze szczegóły na rysunku.

Zawiedzione nadzieje

Tak, tu Adenauer, kto mówi??? No, chwala Trumanowi, nareszcie się pan zgłasza.

— Tu mówi inspektor Bumske. Telefonuję z miejskiej rozmównicy. Chciałem zawiadomić pana kanclerza o demonstracji, która z transparentami idzie w kierunku lokalu Bundestagu...

— Komuniści?

— Nie mogę dostrzec, mam złe pole widzenia... Na szybkie rozmównicy naklejono jakieś ogłoszenie, zaraz zobaczę... Psiakrew, pokojowy plakat przeciw remilitaryzacji... Aha, teraz widzę czoło pochodu. Panie kanclerzu, hurra!!! Radosna niespodzianka. Na pierwszym transparentie napisano

w mojej, w naszej także. Czy mogę teraz prosić panów do okna?

Sześć par oczu obserwowało demonstrantów, którzy właśnie podchodzili pod ich okna. Sam kanclerz nie mógł jeszcze dostrzec nic prócz pierwszego transparentu. Usłyszał jednak słowa Blanka, który czytał treść transparentu

ADENAUER PROWADZI NAS...

Kanclerz pełen niewypowiedzianego szczęścia napelniał sobie kieliszek podwójnej whisky i wypił za zdrowie demonstrujących na jego cześć... Właśnie dostrzeżono już drugi transparent niesiony zaraz za pierwszym i będący jego dalszym ciągiem

— Odważnie chłopaki — zauważył Lehr, który nie spuszczał oczu z pochodu.

— A teraz ostatni transparent — krzyknął Konrad, który znów podszedł do okna zadowolony, że są ludzie, którzy...

— To będzie dopiero bomba, ten ostatni — Schumacher wychylił się przez okno w błogim oczekiwaniu i nagle zamilkł.

Sześciu podżegaczy usiadło jednocześnie na pewnej części ciała. Bo na ostatnim transparentie było napisane:

DO MASOWEJ ZAGŁADY
(Tlum. z niemieckiego)



ADENAUER PROWADZI NAS...

Dalszych jeszcze nie widzę, ale sądząc po pierwszym...

No Konrad, miła wiadomość?

— Jeszcze jak. Mój drogi Fette, Lehr, stary Hausie, zaśluzony Dehlerze i wierny Blanku — najpierw wypijemy po jednym! Prosił! Ta chwila jest najpiękniejszą w mojej karierze. I nie tylko



Z frazerek

JESZCZE O MÓWCACH
Zle, gdy nikt nie zabiera głosu.
Lecz gorzej kiedy każda z osób kunsztownym krasomówstwem byska.
Każda laur pragnie zdobyć mównicy — zdobywa miano: pyskacz.
T. G-er

I SCHUMACHER... i zaraz za nim szły następujące:

I BLANK...
I FETTE...
I DEHLER...

— No, czy spodziewaliście się czegoś podobnego teraz, kiedy coraz więcej krzyczą się za przeklętym pokojem i przeciw naszej remilitaryzacji?

Niespodzianki

Pewien poeta powiedział kiedyś mądrą sentencję, z której wynikało, że życie bez przygód, bez niespodzianek — jest nie wartym. Inną jednak ma na ten temat opinię nasz czytelnik ob. M. M., który przeżył niedawno (26-31 maja) kilka dni pełnych niespodzianek.

Czytelnik ten postanowił wybrać się z siostrą i dwójkiem siostrzeńców do brata, który mieszka w Rzeszycy k. Tomaszowa. Autobusem drożej niż koleją i większy tłok. Koleją taniej, luźniej i od dworca podróż wozem, który brat obiecał wysłać na stację.

taka miła niespodzianka i w ogóle.

Niespodzianka?

No właśnie, bo telegram nie przyszedł. Widocznie nie zdążył. Według starego przysłowia (nb. przeznaczonego na inne okoliczności), że „słowo wylatuje wróblem, a wraca wolem”. Widocznie te słowa natychmiast na pocztę zamieniły się w woly. No a jak taką wół może z Łodzi za Tomaszów w dwa dni dolecieć?

W poniedziałek nasz czytelnik udał się do gminnej poczty (po prostu z ciekawości), aby dowiedzieć się, czy taki telegram przyszedł. Ale jeszcze go nie było.

A we wtorek poszedł do urzędu nr 4 w Łodzi, gdzie siostra nadała tę depeszę, aby dowiedzieć się o jej (oczywiście depeszy) losy...

depeszy, wysłanej do Rzeszycy. Ze adresat nie znaleziony. Wyjechał w nieznanym kierunku i nie zostawił adresu.

Podwójną niespodziankę zrobili. Ze brat wyjechał i że tak sprawnie pocztą działa. Ze to, co można w dzień, załatwiają w nocy, żeby się klient nie denerwował.

A kiedy poszli następnego dnia na pocztę, kierownik urzędu nr 4 znów nie chciał ich słuchać.

— Jak się coś nie podoba, to podanie można napisać, na zwrot kosztów też podania trzeba...

Niespodzianka I

Aby jednak brat wysłał ko nie, trzeba go zawiadomić o przyjeździe. Na list za późno, nie dojdzie, ale od czego są telegramy. Wystali więc telegram (w piątek rano), że przyjeżdżają (w niedzielę).

Pełni optymizmu i radości życia w niedzielę rano wybrał się w podróż. Zajechał na miejsce, ale tam radosny nastrój trochę się popsuł. Bo brata z wozem na stacji nie było. Czekali godzinę, czekali dwie, (a może się tylko spóźniła?) ale się nie doczekali. Nie pozostawało więc nic innego jak iść pieszo. Dwadzieścia ki

Niespodzianka II

Ale:

1) urzędniczka miała bieżącą pracę,

2) kierownik wiedział co to jest tajemnica służbowa: — Jak siostra nadawała, to siostra może się dowiedzieć o losach depeszy. Obcym nie udziela się informacji, a jak ktoś się czuje pokrzywdzony, to może złożyć podanie(!)

Więc poszedł do domu nie dowiedziawszy się niczego.

Niespodzianka III

...to już niespodzianka dla nas. Ze jest jeszcze w Łodzi taki urząd, który przygotowuje takie właśnie niespodzianki.

TER

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego
1. LOGOGRYF-DOPELNIANKA

1	2	3	4	5	6	7
5	6	7	8	9	10	11
5	6	2	6	12	13	14
15	2	6	16	8	17	7
2	6	18	8	6	19	

1. SPRAWA CENTRALNA... (arytmograf)

Podane rysunki są pomocniczymi wyrazami do rozwiązania powyższego arytmografu. Każda z liczb jest odpowiednikiem litery, z których dane wyrazy się składają. Zamienisz następnie liczby w figurę na odpowiednie litery, odczytasz rządkami poziomymi właściwe rozwiązania.

2. ELIMINATKA

Wypisać jednym ciągiem pięć wyrazów o niżej podanych znaczeniach. Następnie z wyrazów tych wykreślić litery wchodzące w skład czteroliterowego słowa, którego znaczenie brzmi — miejsce obwałowane, rowem okopane; pozostałe litery, czytane w otrzymanym porządku, dadzą nazwisko kompozytora radzieckiego.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: — Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, Łódź — Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

ROZWIAZANIE ZADAŃ z dnia 15 czerwca br.

1. Eliminacja: Czyszczość — to zdrowie. Znaczenie rysunków: kaczka, Nysa, 14, 4, kość, tap, ko

Uśmiechnij się...

Jeden z fryzjerów nowojorskich zainstalował przy fotelach elektromagnesy, które włączone działały w ten sposób, że włosy siedzącego na fotelu unoszą się do góry, ułatwiając znacznie strzyżenie.

Jeden z fryzjerów w zachodnim Berlinie spróbował tego samego. Ponieważ jednak prąd wydawał mu się za kosztowny, wpadł na pomysł i swym klientom odczytywał każdorazowo tekst adenauerowskiego „układu ogólnego”. Skutek był ten sam.

Dyrektor teatru w Berlinie zachodnim narzeka: „Te ciągłe przeciwności rujnują mi nerwy. Dajemy tragedie — to kasa przedstawi się po prostu śmiesznie; wystawiamy komedie — to dochód jest znów tragiczny.”

Odbývają się zawody lekkoatletyczne. Jeden z widzów mówi głośno z podziwem w głosie: „Ten umie biegać. Zwróćcie uwagę na tego w żółtej koszulce z czerwonym emblematem.”

— Jaki czerwony emblemat — ktoś się denerwuje — to jest przecież jego język.

NOWE POJĘCIA POD STARYMI WYRAZAMI



Przywódca związku zawodowego robotników przemysłowego w USA Murray pozostaje na żołdzie przemysłowców.

Na ich to żądanie powstrzymywali robotników od strajku. Truman wprowadził „zawód przymusowy” w przemyśle stalowym jednakże zarządzenie to zostało uznane przez sąd za „niezgodne z konstytucją” i stalownie zo-

TRUDNY DYLEMAT

stały oddane pod zarządy trustów.

Sytuacja staje się niezwykle napięta.

— Jestem w okropnym położeniu — martwi się Murray... — Robotnicy napierają na mnie, abym zgodził się na ogłoszenie strajku.

— To ogłoś! — radzą mu przyjaciele.

— Ba, ale wtedy narażę się przemysłowcom...

— To nie zgódź się na ogłoszenie strajku.

— W takim razie robotnicy nie dadzą mi żyć...

Przyjaciele pokiwali głowami. Rzeczywiście nastroje są takie wśród robotników, że Murray nie czułby się zbyt pewny wśród nich.

— Nie ma więc innej rady, jak zgodzić się na ogłoszenie strajku, wtedy robotnicy dadzą ci żyć...

— Ba, ale przemysłowcy cofną mi zasiłki pieniężne i nie będę miał za co żyć — przyznaje się Murray.

Grot

PIRACI

REKINY

ROZBITKI

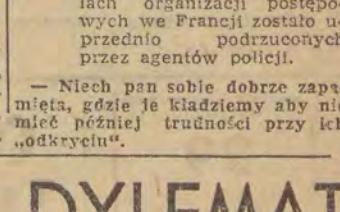
DŹMIORNICA

„DOWODY (NIE)RZECZOWE”

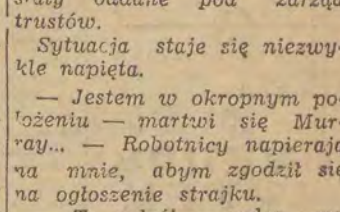
Z prasy: Wiele „dowodów” znalezionych w lokalnych organizacjach postępowych we Francji zostało uprzednio podzuconych przez agentów policji.

— Niech pan sobie dobrze zapamięta, gdzie je kładliśmy aby nie mieć później trudności przy ich „odkryciu”.

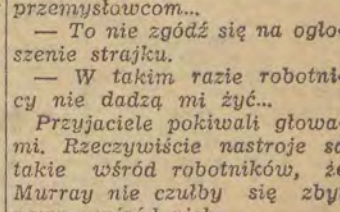
W czasie nieobecności rodziców...



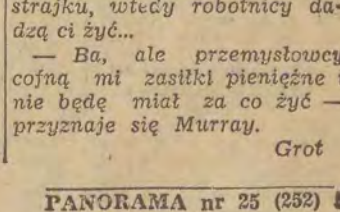
W czasie nieobecności rodziców...



W czasie nieobecności rodziców...



W czasie nieobecności rodziców...



Więcej spółdzielni usługowych

Właścicielka pracowni drewniaków damskich przy ul. Więckowskiego 39 m. 9 jest osobą wielce niesłowną i źle traktuje klientów. Przed miesiącem przyjęła ode mnie zamówienie na drewniaki i wzięła zadatek. Gdy w terminie poszłam po odbiór, pani która przyjęła zamówienie oświadczyła, że jeszcze nie zaczęła robić moich drewniaków i nie wiadomo kiedy będą gotowe. Następnie trzasnęła drzwiami i wyszła z pokoju. Po kilku minutach wyszła jej matka i na zwrócenie uwagi o złym traktowaniu klientów zaczęła tłumaczyć, że córka zdenerwowała się itd.

Chciałabym też zaznaczyć, że był to już drugi obiecany termin wykończenia robót i niestety drewniaków też nie było.

Czy nie byłoby wskazane by otwarto spółdzielczą pracownię drewniaków, co w znacznej mierze przyczyniłoby się do punktualnego wykonywania prac i ludzkiego traktowania klientów.

Zofia Kaszubska

Mechaniczne tynkowanie zastosowano w Łodzi

Budowa szkoły i szpitala przy ul. Wólcząńskiej 196 zbliżyła się ku końcowi. Według harmonogramu oba budynki oddane mają być do użytku w końcu listopada br. Na jednej z narad kierownictwa technicznego stwierdzono, iż termin ten nie może być dotrzymany z powodu małej ilości robotników.

Aby zaradzić brakowi rąk roboczych postanowiono zastosować na budowie mechaniczne tynkowanie stosowane na budowach warszawskich.

Przeprowadzono więc próbe, która wypadła pomyślnie. Już od 3 dni na budowie szkoły praca przy tynkowaniu wewnątrz odbywa się mechanicznie.

— Przy zastosowaniu systemu mechanicznego tynkowania — mówi kier. budowy inż. Zawisa — zamiał 40 murarzy i 10 robotników pracuje tylko 12 murarzy i 3 robotników, a czas tynkowania skrócił się o 3 miesiące.

Usuwanie kapitalistyczne zaniedbania

Łódź staje się miastem coraz bardziej czystym

Było kiedyś takie, że świadczące o naszym mieście przysłowie — „brudno jak w Łodzi”. Powiedzonko to utarło się wskutek zaniedbań w dziedzinie urządzeń sanitarnych i budowlanych okresu kapitalistycznego.

Po wojnie nastąpiły na tym odcinku olbrzymie zmiany na lepsze. Aby przekonać się o tym wystarczy zrobić małą wędrówkę po ulicach Łodzi. Nowe parki, zieleńce, bloki mieszkalne, ogródki jordanowskie, wyrastają jak grzyby po deszczu. Łódź staje się nowoczesnym, czystym miastem. Nadrobienie zaniedbań kilkudziesięcioletnich nie jest jednakże sprawą łatwą i winno być troską całego społeczeństwa łódzkiego.

Do podniesienia stanu czystości przyczyniła się wiosenna akcja sanitarno-porządkowa. Objęte nią zostały wszystkie posesje, zakłady pracy i użyteczności publicznej. Wyniki są duże.

I tak: — z terenu DRN Śródmieście wywieziono 2.437 m³ gruzu i 25.184 m³ śmieci, wyremontowano 74 studnie i urządzenia wodno-kanalizacyjne. W Śródmieściu w ramach „przetrasania” podwojek i plwinc komitety blokowe zebrali 3.723 kg złomu, 358 kg metali kolorowych i 912 kg szmat.

Komitety Blokowe nr 179 i komitety domowy z ul. Przędzalnianej urządziły ogródki jordanowskie na zaniedbanych dotychczas terenach. O zakresie prac sanitarno-porządkowych w czasie akcji świadczy fakt, że dozory sanitarne DRN Południe przeprowadziły w

Nasz poradnik

Chcesz zdobyć zawód?

— Kaziu, nie wiesz, gdzie można nauczyć się zawodu introligatorskiego?

— Idę właśnie z Technikum Galanterii Skórzanej i Metalowej, gdzie zapisałem się na 2-letni wydział zabawkarski. Można tam zapisać się także na wydział: introligatorski, cholewkarski oraz rymarski. Poza tym są jeszcze wolne miejsca w 4-letnim Technikum Metalowym.

Adres? — Wólcząńska 23. Zapisy przyjmują sekretariat do 15 lipca br., a egzaminy odbędą się w drugiej połowie sierpnia.

Sz.

miesiącach czystości 27 razy więcej kontroli niż w poprzednich miesiącach.

Na terenie 13 Dozoru Sanitarnego w miesiącu kwietniu było 34,2 proc. posesji w stanie antysanitarnym. W maju na 590 skontrolowanych było brudnych już tylko 39, czyli 5,5 proc. Poprawiła się czystość zakładów zbiorowego żywienia i sklepów. Na tym odcinku istnieją jeszcze pewne niedomagania wynikające zwłaszcza z trudności lokalowych.

W ostatnim okresie zwiększyła się również ilość usług Zakładu Oczyszczania Miasta, który winien jednakże zwrócić więcej uwagi na oczyszczanie południowego obszaru miasta, szczególnie terenów 14 Dozoru Sanitarnego.

Ilość śmieci i ubytków też świadczy o pracy zakładu

Gdyby lokale gastronomiczne co pewien czas nie otrzymywały nowych naczyń szklanych, porcelanowych i nakryć stołowych, to bez przesady można zaryzykować twierdzenie, że po kilku miesiącach nie miałyby na czym podawać potraw klientom.

Ta nadmierna ilość śmieci, lub zaginionych naczyń stanowią jeden z poważniejszych problemów, który starają się rozwiązać LZG aby obniżyć koszty własne.

Skład powstają ubytki. Z jednej strony winę za nie ponosi personel zakładu a z drugiej nieuczciwi konsumenci, którzy zabierają sobie do domu łyżki, noże i widelce. Trwającą przez 60 dni kontrola ubytków w 10 zakładach gastronomicznych różnych kategorii ujawniła, że największe straty ponoszą bary. I tak bar „Bankowy” posiadał tylko w przeciągu 10 dni 30 łyżek, 43 widelce i 26 noży, a bar „Dworcowy” 16 łyżek i 5 widelce. Noże nie gineły w nim tylko dlatego, że ich w ogóle nie podawano.

Dużą była również ilość ubytków w „Halce”, która przez 10 dni straciła m. in. 15 talerzy i 5 szklanek. — Część tych ubytków spowodowali nie trzeźwi konsumenci, a część nieostrożna obsługa.

Wyniki 60-dniowej kontroli, w której brano pod uwagę warunki pracy w zapleczu, kwalifikację obsługi i zachowanie się konsumentów potwierdziły jednak fakt, że

Do dobrym objawem jest, że wzrasta troska mieszkańców o stan czystości. Mieszkańcy naszego miasta w coraz większej mierze doceniają wysiłki władz zmierzające do poprawy warunków bytowych, a więc i stanu czystości. Np. nie które trójki sanitarne przy komitetach blokowych wykazują ostatnio ożywioną działalność.

Należą do nich m. in. trójki z komitetów blokowych nr 525, 602, 594. Trzeba pamiętać, że akcja sanitarno-porządkowa nie może osłabnąć w okresie letnim, kiedy istnieje groźba wybuchnięcia różnych chorób, zwłaszcza biegunki i duru brzusznego. Dlatego też całe społeczeństwo łódzkie winno brać jak najbardziej aktywny udział w akcjach zmierzających do podniesienia stopnia czystości w naszym mieście.

(A. B.)

COU szkoli kadry fachowców

Centrala Odpadków Użytkowych chce usprawnić swą pracę szkoli obecnie nowe kadry fachowców robotniczych w zakresie sortowania odpadków. Ponadto odpadki sortuje na 65 gatunków, a makulaturę na 25, przytę sily wykwalifikowane są tutaj niezbędne. Dlatego też prowadzone przez COU kursy majstrów-brakarzy niewątpliwie przyczynia się do podniesienia poziomu pracy w tej dziedzinie.

Dbając również o higienę i bezpieczeństwo pracy swych robotników COU wyszkoła w ostatnim okresie 20 referentów bezpieczeństwa pracy. W trzech latach ubiegłych wyszkoła COU ogółem ponad 400 osób spośród pracowników fizycznych i umysłowych. Jak nas informuje COU jeszcze lepszym wynikiem pracy staje na przyszłość zbył mały kontakt zakładów pracy z Centralą COU i chroniczny brak taboru samochodowego opóźniają dostarczanie odpadków do składowiska.

Spodziewamy się, że odpowiednie czynniki postarają się ułatwić pracę tej tak ważnej instytucji. Obecny okres wielkiego rozwoju przemysłu, który powinniśmy oprócz na własnej bazie surowcowej, stwarzać szczególną potrzebę wykorzystania odpadków użytkowych.

RADIO

NIEDZIELA, 29 CZERWCA

Wiadomości: 6,00, 7,00, 8,00, 17,00, 21,00, 23,30.
6,30 Muzyka rozr. 7,25 „Od melodii do melodii”. 7,55 Kalendarz Radiowy. 8,20 Muzyka operetkowa. 8,30 „Wszelchnia Radiowa” — wykład: „Historia literatury polskiej”. 9,00 Konc. muz. klasycznej. 9,30 Dla dzieci w wieku przedszk. — śmiech, pt. „Szamaj ro śliny”. 9,45 „Wielki śmiech i śpiew”. 10,00 Przegląd prasy społecznej. 10,05 Skrzyńka ogólna. 10,20 Aud. dla młodzieży. 10,50 „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem”. 11,10 „Począł i muzyka”. 11,40 Skrzyńka Wszelchnia Radiowej. 11,57 Sygnał i hejnał. 12,04 Przegląd czasopism. 12,15 Poranek symf. 13,15 Pogadanka „Sylwek uczonej”. 15,00 „Śpiewamy pieśni i piosenki” — aud. st. muz. 15,15 Aud. dla dzieci „Z życia pionierów radzieckich”. 18,00 „A czy będzie słońce i pogoda” rep. 16,50 Felieton. 17,20 Polskie rytmy taneczne. 18,00 Słuchowisko. 19,30 Konc. solistów niemieckich z NRD. 20,00 Melodie taneczne w wyk. zespołu instrumentalnego. 20,30 „Na żali humoru i satyry”. 21,15 Felieton W. Odolskiej. 21,30 Aud. z okazji „Święta Morza”. 22,00 Wiad. sportowe z czej Polski. 22,40 Reportaż z IV Międzynarodowe Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach. 23,19 Koncert ork. i solistów.

ROZGŁOSNIA ŁÓDZKA

8,55 Informacje. 13,25 Koncert mandolinistów ERPR. 14,00 Aud. pt. „Mówiono na pawnym zebrał”. 14,20 Koncert rozrywkowy. 14,30 Aud. literacka pt. „Z nami powinni być wszyscy”. 15,20 „O naszych korespondentów”. 16,30 Gta orkiestra taneczna PR. 22,30 Wiadomości sportowe.

Pod kołami samochodu czyha śmierć

Większość wypadków powodują nieostrożni przechodnie

Półtonowy samochód zbliżył się ulicą Andrzeja Struga do Gdańskiej. Od skrzyżowania dzieli go zaledwie kilkanaście metrów. W tej samej chwili jakaś kobieta chce jeszcze przebiec ulicę. Usiłuje wyminąć samochód, ale manewr się nie udaje — wóz uderza kobietę.

Tego rodzaju wypadki, będące groźnym ostrzeżeniem — niczego jednak nie uczą mieszkańców naszego miasta. Łódzianie nadal przechodzą bez troski ulice w najrozmaitszych miejscach, nie bacząc na ruch na jezdniach. W dalszym ciągu wielu osobników nie przestrzega sygnałów świetlnych, ani wskazówek milicjantów regulujących ruch na trasach. Na porządku dziennym są kraksy rowerowe spowodowane najechemaniem na nieuwagę przechodnia, który lekceważy najprostsze zasady ruchu. W pogoni za tramwajem ludzie potrafią bieć jezdnią, nie zastanawiając się, że mogą wpaść pod samochód. Mandaty karne, niestety, nie odstrasza jeszcze właściwego skutku.

Szczególnie narażone na wypadki są dzieci oraz młodzież szkolna. Codziennie spotykamy się w najruchliwszych punktach naszego miasta z widokiem dzieci chodzących samopas, jeżdżących na hulajnogach czy wrotkach. Brawurowa jazda „szkolniaków” na stopniach tramwajów również jest często przyczyną wypadków.

Zjawiska te dowodzą, że na lekcjach wychowawczych nauczyciele mało albo w ogóle nie mówią o zadaniach przestrzegania ruchu pieszego i o konieczności stosowania tych zasad.

A skutki są bardzo poważne. Wydaje się, że organy MO powinny w najbliższym czasie znowu przeprowadzić na terenie naszego miasta kilkunastotysięczną naukę chodzenia. (Iks).

NOTATNIK ŁÓDZKI

Interesująca sztuka o marynarach wystawia w okazji Dni Morza zespół świetlicowy spółdzielni „Kusznierz” w dniach 30 bm. i 4 lipca, o godz. 19 w sali klubu garnizonowego oficerów przy ul. Przejazd 34. Bilety do nabycia w świetlicy spółdzielni, ul. Piotrkowska 83, tel. 222-98 i 223-58.

V sesja DRN Łódź-Śródmieście odbędzie się w dniu 3 lipca w sali przy ul. Wólcząńskiej 5. Program obrad przewiduje m. in. złożenie sprawozdania z działalności komitetów blokowych i zatwierdzenie planów komisji na III kwartał br.

Przyjemnie i pożytecznie spędziły wieczór w dniu 26 bm. członkinie kursu kroju, modelowania i robót ręcznych zorganizowanego przez PSS Północ. W dniu tym bowiem w lokalu LK odbyło się uroczyste zakończenie kursu, na którym 31 przodujących uczestniczek otrzymało nagrody książkowe.

„Aktualne zagadnienia prawne spółdzielczości pracy” — oto tytuł odczytu zorganizowanego staraniem Zrzeszenia Prawników Polskich w Łodzi. Odczyt ten będzie wygłoszony przez adwokata Rogozińskiego w dniu 30 czerwca o godz. 20,15 w świetlicy sądu wojewódzkiego przy pl. Dąbrowskiego 5.

Giekiawy konkurs fotograficzny

Oczywiście, że aparat fotograficzny nie zawsze powinien służyć tylko po to, by robić nim ciekawe zdjęcia jednych i tych samych osób w różnych pozach. Zainteresowania fotografów-amatorów sięgają daleko, do nowej tematyki obrazującej przemiany społeczne, gospodarcze i kulturalne. Jest to nowa droga rozwoju fotografii amatorskiej.

Ostatnio Polskie Tow. Fotograficzne na zlecenie Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej i przy współdziałaniu Komitetu do Spraw Turystyki ogłosiło konkurs fotograficzny dla wszystkich fotografujących — tak zrzeszonych jak i niezrzeszonych. Temat konkursu — zilustrowanie przebiegu wycieczek chłopów do spółdzielni produkcyjnych na Ziemiach Zachodnich — od momentu wyjazdu do zakończenia wycieczki.

Zdjęcia powinny obrazować spotkania uczestników wycieczki z chłopami członkami spółdzielni, prace w polu, hodowle, nowoczesne maszyny i urządzenia w spółdzielniach, ośrodki kulturalne jak świetlice, kluby, zespoły artystyczne — wsiwem najciekawsze i ważne fragmenty życia spółdzielców.

Format fotografów — od 13x18 do 30x40 cm. Jeden autor może przesłać na konkurs od 10 do 30 fotografów. Każdy fotograf ma należeć zaopatrzyć podłem i opisem co on przedstawia oraz datą zrobienia zdjęcia.

W drugiej kopercie zaopatrzonej w godło należy podać nazwisko i adres autora oraz wykaz wysłanych zdjęć. Termin nadsyłania prac ulega w dniu 31 lipca br. Wysłane należy na adres — Polskie Tow. Fotograficzne — Warszawa, ul. Śniadeckich 10 z załączeniem konkursu fotograficznego ZSCH.

Łączna suma nagród wynosi 7.750 zł. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 31 sierpnia br.

REFLEKTOREM POŁODZI

BOISKO NA TRAWNIKU

— Franku, podaj tu!
— Wacek, strzelaj!
Złośliwa piłka nie trafia jednak do bramki, ale w kolano przechodnia. Wacek dopada ją na chodniku i po chwili gra toczy się dalej.

Przechodzień, chodnik — zdziwienie się zapewne. Czyżby bra w piłkę odbywał się na ulicy? Nie. O wiele gorzej. Odbywa się na trawniku. Bramkę zaś stanowią dwa młode, nowoposadzone drzewka. Wszystko to dzieje się po środku pięknego zieleńca przy zbiegu ulic Cmentarnej i Mielcarskiej. Był tu do niedawna pusty plac — miejsce statycznych rozrywek w piłkę nożną. Plac zmienił się w zieleńce, ale namiętni gracze nie dostrzegli tej zmiany. Pozostali wierni swej tradycji. Jak jednak wiadomo, są tragedie dobre i złe. A do jakiej kategorii należy ta właśnie — powinni młodych sportsmenów pouczyć wychowawcy w szkole.

COŚ O BRAKORÓBSTWIE

Czy znacie bajkę o królu i o budowniczym jego zamku? Nie znacie? A więc posłuchajcie.

Pewien król kazał zbudować zamek. Budowniczo wie wznieśli piękną budowlę i ozdobili ją wewnątrz złotem i diamentami. Ale zapomnieli sporządzić jednej rzeczy — klucza do zamkowych wrót. Nocą przyszli więc złodzieje i okradli zamek. Król zaś kazał wtrącić budowniczych do lochu, aby tam rozważali swój błąd.

Jest to pierwsza opowieść o... brakoróbstwie. Ostatnia (oby rzeczywiście ostatnia) dotyczy teczki skórzanych. Są one, owszem, ładne, mają eleganckie zamki, brak tylko drobności — kluczyków do tych zamków. Nie zostały one prawdopodobnie w produkcji przewidziane. I dlatego zamki, podobnie jak ów zamek królewski, nie mogą niestety, spełniać należycie swego zadania.

NIEDZIELA
29
CZERWIEC
DZIS
Piotra i Pawła
JUTRO
Łuczyny

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor 133-15

DYZURY APTEK

29.6. (niedziela):
A. S. nr 5 (Piotrkowska 165), A. S. nr 43 (Narutowicza 6), A. S. nr 15 (Rzgowska 17), A. S. nr 20 (Więckowskiego 21), A. S. nr 31 (Karłowicza 48), A. S. nr 4 (Przybylskiego 41), A. S. nr 48 (Limanowskiego 80)

30.6. (poniedziałek):
A. S. nr 2 (Piotrkowska 35), A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 28 (Zielarska 63), A. S. nr 51 (Plac Wolności 2), A. S. nr 22 (Nowotki 12), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23)
A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie

DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje cała doba szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 24: 30.6 szpital im. M. Curie-Skłodowskiej ul. Curie-Skłodowskiej 13.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 16):
g. 19 „Pocłag do Marysilli” — przedst. zamk.: 30.6. g. 19 „Pocłag do Marysilli”
POLSKIEGO (Jarcza 27-29) g. 19 — „Bankrut” — bilety wyprzedane; 30.6. godz. 19 „Bankrut”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu) g. 20 „Zwykła sprawa” — ost. przedst. Od 1-31.7. — teatr niezyczny.

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19,15 „Nie-spokojne szczęście”. 20.6. — niezyczny.
LETNI (Piotrkowska 94) g. 19,30 „Objeżdżalnica społeczna” 30.6. — niezyczny.

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Dziubars”, dod. „Sztuka rzembienna w kości” g. 16, 18, 20, por. 11,30, 30.6. g. 18, 20, dozw. od lat 7.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Nikt nie wie”. 20.6. „Go home”, g. 14,30, 16,30, 18,30, 20,30, por. — 11,30, dozw. od lat 14. 30.6. g. 16,30, 18,30, 20,30.

GDYŃIA (Przejazd 2) — Program naukowo-owia towy 31-32, PKF nr 27-32. „Czym powitasz Złot?”, „Pactwa jeziora „Mały Bałaton”, „Ga

SOJUSZ (Nowe Złotno)

„Wesołe kumoszki z Windsoru”. dod. „Walka trwa”. g. 15, 17, 19 — dozw. od lat 14; 30.6. „Kulisy ringów”, g. 18, dozw. od lat 12.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Potępieńczy”. g. 18 18, 20, por. g. 11; 30.6. g. 18, 20, dozw. od lat 14.

SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Na odsiecz Carystyna”. dod. „Przejazd Sportowy” nr 3-51. g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12, por. „Torpedowce nieugięty”. g. 11; 30.6. „Pogromca atamana”. 18, 20, dozw. od lat 12.

TATRY (Świętowicza 40) „Za cene życia”. g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14, por. „Statek Derwent”. g. 11,30; 30.6. „Na arenie”. g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7.

WISLA (Przejazd 2) — „D. S. 79 — nie działa”. dod. „Młodzieź inżynierska”. g. 16, 18, 20, por. g. 12, 30.6. g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14.

WŁOCNIARZ (Próchnika) „Trzeci szturm”. g. 16, 18, 20, 20,30, por. 11; 30.6. g. 16, 18, 20, 20,30 dozw. od lat 12.

WOLNOSC (Napiórkowskiego 16) „Pastelnia Parmeńska II ser. dod. „Dur brzuszy”. — g. 16, 18, 20, 20,30 dla młodzi. niedozw. por. — „Młodzieź marynarze”. g. 11.

ACHETA (Złoterska 26) „Cienie na tarasach”. dod. „Zera”. g. 16, 18, 20, por. — 11, dozw. od lat 14; 30.6. g. 18, 20.

Głosy i odgłosy

DLACZEGO OSOBISCIE?

Jak się okazuje są jeszcze miejsca, gdzie chwasty biurokracji kwitną bujnie. W tym wypadku mamy na myśli Dzielnicowe Biuro Opałowe nr 18. Biuro to zarządziło, by petenci ubiegający się o przydział opału opłacali należność osobiscie. Zważywszy, że większość mieszkańców Łodzi to ludzie pracy, a biuro urzęduje od godz. 9 do 13 — wymagania te nie tylko nie znajdują uzasadnienia, ale są — ośmielmy się to powiedzieć — bezmyślne. Może DBO nr 18 przeanalizuje konieczność tego zarządzenia i bardziej życiowo podejrze do akcji zaopatrzenia świata pracy w opał.

GRA W CHOWANEGO

W trosce widocznie o dostarczenie dodatkowej rozrywkę i okazję do spacerów osobom niepracującym, korzystającym z zaopatrzenia bonowego, Wydz. Handlu Prezydium RN wymyślił zabawę do złudzenia przypominającą popularną grę w chowanego. Otóż emeryci otrzymujący bony mięsno-łuszczone odbierają je co miesiąc w innych lokalach i w innych terminach. O zmianach tych zamieszcza się wprawdzie komunikaty w prasie, ale nie zawsze zapobiega to długim nieraz pielgrzymkom niezadowolonych do pracy ludzi. Czy nie byłoby lepiej wyznaczyć stałe punkty, które co miesiąc, w tych samych dniach wydawaliby bony?

PRAWNIK radzi

A. Majówna. — Aby udowodnić, że radioodbiornik jest Twoją własnością, musisz otrzymać pismo stwierdzające, że tatuś Twój kupił aparat radiowy. Pismo to musi pochodzić z tego sklepu, w którym aparat został zakupiony. Ponadto tatuś powinien dać Ci drugie pismo, że radio Tobie ofiarował.

Produkt I gatunku

więc dlaczego klient niezadowolony?

W sprawie estetyki produkcji

Dwa nakrycia stołowe. Niby takie same: aluminiowe. A jednak zupełnie różne. Bierzemy pierwsze z bręgi. Nie — tym nie można jeść. Ciemna, chropowata, o ostrych brzegach łyżka i powyginany, o nierównych zębach widelec pozbawia mogą apetytu najbardziej głodnego. Odczytujemy przyczepioną kartkę: Metalowa Spółdzielnia Pracy „Stop” w Strzegomiu. Bierzemy do ręki drugie nakrycie. Jego czysty srebrzysty połysk cieszy nasze oczy. Starannie oszlifowane brzoża łyżki i zęby widełka wskazują, że producent — Spółdzielnia Pracy „Przodownik” w Warszawie — naprawdę myśli o ludziach, którzy jej nakrycie mają używać.

Jak to się dzieje, że dwa zakłady pracujące w podobnych warunkach, korzystające z tego samego surowca, dają tak różną jakościowo produkcję?

Kontrola techniczna w spółdzielni „Przodownik” kwalifikuje produkt ściśle według instrukcji. Tutaj czujnemu oku bratarza czy to w kontroli międzyoperacyjnej, czy w ostatecznej — nie ujdzie żaden, najdrobniejszy nawet mankament.

Spółdzielnia „Stop” jest natomiast jaskrawym przykładem złego, bezdusznego stosunku bratarzy do swoich obywateli.

GDZIE ŹRÓDŁO NIEZADOWOLENIA KLIENTÓW

Z produkcją spółdzielczą spotykamy się na każdym kroku. Niejednokrotnie ganimy jej jakość.

Tym bardziej więc zdziwi nas tabela wykonania planu w jakości przez poszczególne branże spółdzielczych prac. Zdumiewa wysoki odsetek produkcji pierwszego gatunku.

Oto w I kwartale br. dla trzykrotności wynosił on 92 proc., dla trykrotności damskich — 97 proc., dla męskich — również 97 proc. W krytykowanym mocno przez konsumentów okryciach męskich procent wyrobów I gatunku dochodził do 98 proc., damskich — 85 proc., chłopięcych — 89 proc.

Plan swoje, a konsumenci swoje. A przyczyna w tym, że spółdzielczość kwalifikuje jakość produkcji tylko według wykończenia dziurek, według proporcji wszytych rękawów itd. Ważny element jakości produkcji — estetykę całości, spółdzielczość w działalności swojej zaniedbała.

Na szczęście jednak spółdzielczość ten błąd — trochę późno, ale dostrzegła. Dziś już swoją walkę o jakość łączy ściśle z walką o estetykę produkcji.

Głównym orężem w tej walce jest właściwa kontrola techniczna. Należy przez nią rozumieć dokładne, solidne sprawdzenie jakości od początku do końca procesu produkcyjnego.

O docenianiu wagi kontroli technicznej w spółdzielczości pracy świadczy sankcje stosowane wobec kierowników tolerujących złą produkcję. Niezależnie od kar administracyjnych, jak nagany, kara pieniężna, usunięcie ze stanowiska, w sprawy poważniejsze wkracza prokurator.

Tak było w wypadku odpowiedzialnego za kontrolę techniczną kierownika spółdzielni chemicznej im. 1 Maja w Poznaniu, który świadomie wypuszczał zły jakości proszek do szorowania. Również pro-

kuratorowi przekazano sprawę kierownika spółdzielni „Mechanik” w Elblągu, który dopuścił się wadliwego wykonania poszukiwanych na rynku — kłódek. Jasne, że obydwie te sprawy są jaskrawymi przykładami szkodnictwa gospodarczego.

Ostra walka o dobrą kontrolę techniczną daje już rezultaty.

Dowodem podniesienia się jakości produkcji spółdzielczej jest wyraźne zmniejszenie się reklamacji głównego odbiorcy — „Spółnoty Pracy”.

Jest lepiej, ale jeszcze nie jest dobrze. Dobrze będzie dopiero wtedy, gdy wszystkie spółdzielnie podciągną się do poziomu swoich „Przodowników”.

Droga otwarta — współzawodnictwo międzyzakładowe w spółdzielczości pracy już się zaczyna. Pół miliona złotych czeka na zwycięzców w walce o jakość i estetykę produkcji.

Uwaga korespondencji

Dziś 29 czerwca br. o godzinie 10 w gmachu przy ul. Piotrkowskiej 96 w świetlicy na pierwszym piętrze odbędzie się narada roboczo-szkoleniowa Korespondentów. Udział w niej biorą Korespondenci z Łodzi, Pabianic, Konstantynowa, Tuszyna, Brzezin, Strykowa, Zgierza i Aleksandrowa.

Po naradzie wyświetlony będzie film pt. „Pierwszy start”.

Z TEATRU



Grane obecnie w Łodzi dwie sztuki znakomitego klasyka rosyjskiej dramaturgii Aleksandra Ostrowskiego: „BURZA” w Państwowym Teatrze Nowym oraz „Bankrut” w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego — cieszą się zasłużonym powodzeniem. Na zdjęciu — scena z aktu IV „Bankruta”, wystawionego w reżyserii i scenografii Iwo Galla. Od lewej — El. Zbucki (Bolszow), H. Gallowa (Bolszowa), Z. Ankiewicz (Olimpiada) i C. Julski (Gazap).

Teatr Wojska Polskiego niezależnie od obecnych przedstawień „Bankruta” powtarza jeszcze od czasu do czasu swe poprzednie premiery: „Zemstę” Fredry, „Sięgę dwóch panów” Goldoniego oraz „Trzydzieści srebrników” Fasta. Te ostatnie sztuki teatr wystawiał także kilkakrotnie poza swą siedzibą, na scenach robotniczych trzech największych łódzkich zakładów bawelnianych: ZPB im. Stalina, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego.

Fot. COPA — F. Myszkowski

W oknie księgarni

CATHALA J. — Zdrój pokoju. Z francuskiego. Dyplomata francuski w Tallinie a następnie w Moskwie, świadek i uczestnik wielkich wydarzeń dyplomatycznych, opisuje ich przebieg i kulisy w formie ciekawej, często nawet porównującej, wykazując obudę i dwulicowość zachodnich mężów stanu.

FAST H. — ZAMACH NA ROBESONA. Z angielskiego. W roku 1949 w Peekshilli (Stany Zjednoczone) faszyści amerykańscy napadli na uczestników koncertu P. Robesona.

GOŁĘBIEWSKI J. — ZUBOŻENIE KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH W WYNIKU ZBROJEŃ. Książka analizuje gospodarcze upadki krajów kapitalistycznych w następstwie powojennych zbrojeń.

ECHO GŁOSÓW

RÓWNOMIERNA SPRZEDAŻ
W naszej notatce pt. „List do „Dziennika” pisaliśmy o nieobywatelskim podejściu kierowniczki sklepu nr 92, która aby ułatwić sobie pracę sprzedawała paszetywa po 3 kg zamiast w mniejszych ilościach, by starczyło jej dla wszystkich klientów. Dyrekcja PSS-Południe stwierdziła, że zarzuty czytelniczki były słuszne i zakomunikowała nam, że kierowniczka sklepu udzielono upomnienia za nieprzestrzeżenie przepisów o równomiernej sprzedaży towarów klientom.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowani kaletnicy (galanteria skórzana) potrzebni, Zgłoszenia przyjmuje Ref. Personalny Sp-nj Pracy im. K. Świerczewskiego, Łódź, ul. Strykowska 2. 1701-K

Kierownika kosztów własnych, starszego księgowego, tkaczy o pełnych kwalifikacjach zawodowych poszukuje Łódzka Tkalnica Przemysłu Bawelnianego ul. Jaracza 52, Zgłaszać się do Sekcji Personalnej. 1684-K

Szefów na luksusową robotę oraz reperatorów zatrudni Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Szewców i Cholewkarzy „Wzorobut” Łódź, ul. A. Struga nr 24 tel. 267-00. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny w godz. urzędowych od 7.30 do 15.30. 1730-K

5 monterów na roboty hydrauliczno-montażowe i centralnego ogrzewania zatrudni natychmiast BPP Oddział Instalacyjny Łódź, Przejazd 53. 1729-K

Majstrów na tkalnicy i przedziałnię zatrudnia natychmiast Mazowieckie Zakłady Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Maz ul. N. Barlickiego nr 23. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1726-K

Inżynierów-chemików, inżynierów-mechaników, elektryków-energetyków, spawaczy, wykwalifikowanych ślusarzy, robotników do oddziałów produkcyjnych, do straży przemysłowej, do kolumny rozładunkowej i do wydziału gospodarczego zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta” Zgierz ul. Andrzeja Struga 24. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Kadr. Dla zamiejscowych Hotel Robotniczy na miejscu. 1681-K

Przewijaczki, tkaczy (czki), przadki oraz uczniów (ce) na tkalnicy i przedziałnię oraz pracowników do straży przemysłowej i pożarnej zatrudnia natychmiast Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawelnianego w Ozorkowie ulica Stalina 5-7. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1687-K

Monterów do remontu maszyn przedziałniczych, ślusarzy narzędziowych, tokarzy metalowych, stenotypistkę i uczniów powyżej lat 16 zatrudnia natychmiast Zgierskie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego w Zgierzu ul. Dąbrowskiego 15-17. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 1707-K

Gońców zatrudni R. S. W. Prasa Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Referatu Kadr. 1745-K

Praktykantkę przyjmie Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a. 1744-K

Kontystę, kierownika planowania, referenta pracy i pracy maszynistki i kasjerkę zatrudni zaraz Spółdzielnia Inwalidów Zakłady Krajeckie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny, Łódź, ul. Piotrkowska 73. 1741-K

Jednego technika-mechanika do biura warsztatów oraz księgowego do prowadzenia księgowości handlowej zatrudni Szkoła Elektryczna Kilińskiego 109. 1743-K

Kierownika sekcji gospodarczej, kierownika działu księgowości, księgowych obeznanych z R. P. K. dla handlu, planistę finansowego, referenta transportowego i referentów gospodarczych zatrudni natychmiast poważna instytucja spółdzielcza. Oferty z życiorysami do Biura Ogłoszeń „Prasa” ul. Piotrkowska 104a pod „Dystrybucja”. 1740-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

DR JADWIGA ANFOROWIĆZ, skórze weneryczne, kobiece 3-7 Próchnicka 8 (8700-G)

DR KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórze 8-9.30, 3-5 Piotrkowska 106. (8738-G)

DR REICHER specjalista weneryczne, skórze, płuca (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta-siódma

DR ZAURMAN specjalista skórze, weneryczne 8-9.30, 4-6 Narutowicza 2 (8018-G)

DR CZYŻYKOWSKI choroby serca, reumatyczne. Gdańska 63a, 4-6

DR LASZEWSKI choroby skórze, weneryczne ul. Włocławska 28 7.30-9. 17-19.30 (8187-G)

GAB. DENTYSTYCZNE

GABINET techniczno-dentystyczny specjalista zębów i korony stylonowe. Siemkiewicza 27, Pawlikowski tel. 108-23.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

w Łodzi ul. Łomżyńska 20-22
tel. dyr. 167-41
zawiadamia, że uruchomiło następujące punkty:
nr 1 ul. Siemkiewicza 89, tel. 228-49,
„ 2 „ Obr. Stalingradu 56,
tel. 246-82,
„ 3 „ Rzgowska 5, tel. 247-94,
„ 4 „ Przejazd 22, tel. 179-09,
„ 5 „ (czynne od 1. VII br.)
ul. Zgierska 164.
Przedsiębiorstwo dysponuje autokarawanami i karawanami konnymi. 1731-K

SPRZEDAM, okazynie polowe wili w pięknej dzielnicy podmiejskiej — Łódź (Ruda Pabianicka). Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „8905”. (8905-G)

SPRZEDAM radio z adaptorem. Zachodnia 66-13.

SPRZEDAM samochód osobowy „Wanderer” 4-cy lindrowy, 4-drzwiowy i radio 6-cio lampowe. Wia domość Czeremchy 10 dojazd 17 po Warszawskiej przed mostem. (9062-G)

MOTOCYKL „Triumf” — 350 czterotakt sprzedam. Skłodowska 34 (Zarzew) 1740-K

KUPIE „Willisa” (Laska) na chodzie. Telefonicznie do godz. 16 nr 142-80.

ZAOFIAR PRACY

POTRZEBNA pomoc domowa Łódź, ul. Armii Ludowej 21, m. 12.

POTRZEBNA pomoc domowa, Jaracza 18-7. — Zgłaszać się od poniedziałku. (9124-G)

POMOC domowa do lekarza potrzebna. Piotrkowska 222, m. 11 (windo). (9127-G)

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem. — Wiadomość Próchnicka 27, m. 4. (9133-G)

POTRZEBNA pracownica domowa. Referencje Zamenhofa 6, m. 42-a.

POTRZEBNA gospośnia na letnisko. Zgłaszać się w poniedziałek Obr. Stalingradu 94, m. 7 godz. 8-15. (9203-G)

POMOC domowa poszukiwana do rodziny lekarskiej. Narutowicza 75d m. 10, godz. 14-15. (8941-G)

POTRZEBNA kobieta do dziecka. Nowotki 5, m. 2

POMOC do dziecka (wyjazd letnisko) potrzebna. Zgłoszenia Piotrkowska 83 Spółdzielnia „Kusznierz” portiernia. (9053-G)

LOKALE

POSZUKUJĘ pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń ul. Piotrkowska 104a pod „9121”. (9121-G)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na większe przy Polonii. Jarzynowa 10, Rostak. (9088-G)

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, wygodny w śródmieściu na dwa oddzielne mieszkania. Oferty składaj do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 104a pod „816”. (9073-G)

ZAMIENIĘ samodzielne 3-pokojowe mieszkanie wszelkie wygody (lokalne centr. ogrzewanie) w Olstynie na podobne w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a pod „Olsztyn-płnie”.

ZAMIENIĘ samodzielne 3-pokojowe mieszkanie wszelkie wygody (lokalne centr. ogrzewanie) w Olstynie na podobne w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a pod „Olsztyn-płnie”.

ZAMIENIĘ samodzielne 3-pokojowe mieszkanie wszelkie wygody (lokalne centr. ogrzewanie) w Olstynie na podobne w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a pod „Olsztyn-płnie”.

ZAMIENIĘ samodzielne 3-pokojowe mieszkanie wszelkie wygody (lokalne centr. ogrzewanie) w Olstynie na podobne w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a pod „Olsztyn-płnie”.

ZAMIENIĘ samodzielne 3-pokojowe mieszkanie wszelkie wygody (lokalne centr. ogrzewanie) w Olstynie na podobne w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a pod „Olsztyn-płnie”.

NAUKA I WYCHOW

SEKRETARIAT Kursów Administracyjnych — Handlowych IPR, Andrzeja 4 przyjmuje zapisy na wakacyjny kurs księgowości i maszynopisania.

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej. Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (9111-G)

ZGUBY

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. Nazwisko Daniel J. nina, ul. Piotrkowska 28.

SKRADZIONO indeks studiów WSGW nr 1258 Stefan Posnyk, 22 Lipca 98.

ZAGINAŁ pies myśliwski wyżej brzojowy (szarym nakrapiany) z długim ogonem. Zwrot za wysokie wynagrodzeniem. — Łódź, Srebrzyńska 71 Henryk Pełczyński. (9065-G)

Tomaszowskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Tomaszowie Mazowieckim ul. Limanowskiego 8-10 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorek i piątek od godz. 15 do 17. Jeśli we wtorek lub w piątek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1719-K

Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Maz. ul. Hanki Sawickiej 46-48 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki i czwartki od godz. 14 do 16. Jeśli w poniedziałek lub w czwartek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1722-K

W dniu 19 czerwca 1952 r. została zagubiona jedna tablica rejestracyjna nr A-26-719 ciągnik m-ki „Steyr” będącego w posiadaniu Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego — Łódź, ul. Karolewska nr 41. 9186-G

ZGUBIONO dowód kolejowy wydany przez Dyrekcję Łódzką na nazwisko Wojtasik Władysław, Składowa 21-9.

ZGUBIONO kartę meliżnową wydany przez Dyrekcję Łódzką na nazwisko Mrowańska Helena, ul. Św. Jana 18. (8995-G)

WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK”

Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 2-13 Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miński 114-32, dział listów 143-80.
Redakcja rekopisów nie zwraza, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 104a tel. 111-50 i 114-75, czynny 8-16, w soboty 8-14.
Prenumerata miesięczna zł 4,00, kwartalna zł 12,15, półroczna zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencji Pocztowe oraz listonosze mieszkający w miejscach da terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.
Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Koszykarze wyjadą do Chin

Reprezentacyjna grupa koszykarzy polskich, która rozbiła swe namioty nad morzem w „Dolinie Radości” obecnie bardzo starannie przygotowuje się do poważnych spotkań międzynarodowych.

Koszykarze trenują pod okiem Patrzykątą i Maleszewskiego. Wprawdzie nie pojedą oni na Olimpiadę, ale czeka ich wspaniała daleka podróż do Chin — taka perspektywa jest oczywiście najlepszym dopingiem.

Nie więc dziwnego, że obaj trenerzy nie mogą ukryć zadowolenia z postępów swych zawodników.

Dziś bić będą rekordy

Wczoraj niestety ze względu na wyjątkowo piękna pogodę nie przyjechali do Łodzi z Tuszyna pływacy kadry narodowej, którzy mają zamiar zaatakować stare rekordy Polski.

Czołową pływaczką Polskę z Gremłowskim i Dzikówną na czele startować mają dziś o godzinie 11 w basenie MDK w ramach zawodów o puchar Ligii Morskiej.

Zgłaszają się kolarze do wyścigu „Dziennika Łódzkiego”

Zaczęli zgłaszać się już kolarze do mającego się odbyć 13 lipca dorocznego wyścigu kolarskiego o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego”.

Pierwsi na listę zawodników do biegu turystów niezrezygnowanych wpisali się Mirosław Jastrzębski, Wiesław Raczyński, Leszek Michałski, a jako zrzeczeni Stanisław Lawlasi z Łodzi, Ryszard Kulesza ze Spójni, Sławomir Lańg z AZS i Włodzimierz Woskrosiński z Ognia.

Wyścig odbędzie się jak już w swoim czasie podaliśmy w trzech konkurencjach: główny na dystansie około 100 km, dla posiadaczy kart III klasy i turystów. Turysty natomiast podzieleni będą na zrzeszonych i niezrzeszonych. Dystans dla turystów będzie wynosił około 25 km.

Zainteresowanie wyścigiem „Dziennika Łódzkiego” wzrasta z każdym dniem. Za kilka dni powinny nadejść zgłoszenia kolarzy z klubów z całej Polski. Ze względu na to, że wyścig główny wliczony jest do imprez ogólnopolskich i że wyniki brane są pod uwagę przy ustalaniu najlepszego kolarza Polski przeto udział wszystkich naszych najlepszych kolarzy jest zapewniony.

W roku ubiegłym na starcie znalazło się w sumie 500 kolarzy. Sądźmy, że w tym roku rekord ten zostanie pobity. Chodzi przede wszystkim o jak najliczniejszy udział kolarzy z prowincji. Mają oni doskonałą możliwość spróbowania swoich sił w tak licznej i silnej konkurencji. Apelujemy do zespołów LZS o nadsyłanie imiennych list zgłoszeń i o zaprogowanie sportu kolarskiego na swoim terenie.

Zgłoszenia do wyścigu przyjmowane są codziennie w sekretariacie redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, ul. Piotrkowska 96, III piętro, tel. 208-93.

Zainteresowanie wyścigiem „Dziennika Łódzkiego” wzrasta z każdym dniem. Za kilka dni powinny nadejść zgłoszenia kolarzy z klubów z całej Polski.

Zainteresowanie wyścigiem „Dziennika Łódzkiego” wzrasta z każdym dniem. Za kilka dni powinny nadejść zgłoszenia kolarzy z klubów z całej Polski.

Zainteresowanie wyścigiem „Dziennika Łódzkiego” wzrasta z każdym dniem. Za kilka dni powinny nadejść zgłoszenia kolarzy z klubów z całej Polski.

Zainteresowanie wyścigiem „Dziennika Łódzkiego” wzrasta z każdym dniem. Za kilka dni powinny nadejść zgłoszenia kolarzy z klubów z całej Polski.

Zainteresowanie wyścigiem „Dziennika Łódzkiego” wzrasta z każdym dniem. Za kilka dni powinny nadejść zgłoszenia kolarzy z klubów z całej Polski.

Zainteresowanie wyścigiem „Dziennika Łódzkiego” wzrasta z każdym dniem. Za kilka dni powinny nadejść zgłoszenia kolarzy z klubów z całej Polski.

Zainteresowanie wyścigiem „Dziennika Łódzkiego” wzrasta z każdym dniem. Za kilka dni powinny nadejść zgłoszenia kolarzy z klubów z całej Polski.

Zainteresowanie wyścigiem „Dziennika Łódzkiego” wzrasta z każdym dniem. Za kilka dni powinny nadejść zgłoszenia kolarzy z klubów z całej Polski.

Zainteresowanie wyścigiem „Dziennika Łódzkiego” wzrasta z każdym dniem. Za kilka dni powinny nadejść zgłoszenia kolarzy z klubów z całej Polski.

Zainteresowanie wyścigiem „Dziennika Łódzkiego” wzrasta z każdym dniem. Za kilka dni powinny nadejść zgłoszenia kolarzy z klubów z całej Polski.

Zainteresowanie wyścigiem „Dziennika Łódzkiego” wzrasta z każdym dniem. Za kilka dni powinny nadejść zgłoszenia kolarzy z klubów z całej Polski.

Zainteresowanie wyścigiem „Dziennika Łódzkiego” wzrasta z każdym dniem. Za kilka dni powinny nadejść zgłoszenia kolarzy z klubów z całej Polski.

SPORT

Bokserzy trenują nad morzem USTALONO SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA OLIMPIADĘ

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Marynarze zerkakaj uważnie na nielecne chmury pocieszali od kilku dni przygodnych znajomych, że teraz pogoda nad brzegiem Bałtyku utrzyma się przez kilka dni.

Bokserzy kadry olimpijskiej wybrali się więc na pełne morze. W czerwonych dresach przez cały niemal dzień wycoczywali po intensywnych treningach na rozkołysanej „Pannie wodnej”.

O przygotowaniach, do zbliżającej się olimpiady, o szansach prawie nie mówiono. Jedyne najmłodszy z ekspedycji 19-letni Drogosz długo wpatrywał się w fale, jakby chciał, aby wyrzuciły mu one łcia na olimpiadzie.

MÓWI GOSPODARZ SALI
— Ja tam rzadko widuję ich w sali, najczęściej bok-

serzy prowadzą swe zajęcia poza moim „pałacem”. Rano jeszcze przed śniadaniem cała gromada chłopców udaje się do pobliskiego parku, gdzie uczą się biegów. Taką żelazną porcją jest bieg na dystansie 12 km. Rzecz zrozumiała, że „muchy” i „koguty” czują się w tej konkurencji w swoim żywiole, ale i reprezentanci ciężkiej artylerii nie wiele im ustępują.

Ostatnio wszyscy zapalili się do gry w palanta. Prym dzierży tu Gościński. Każde boisko byłoby dla niego za krótkie, z taką siłą wykonuje swe uderzenie. Natomiast w turnieju ping-pongowym bez konkurencyjnym okazał się Drogosz. Jedyne jego godnymi rywalami byli Stejniak i Kukier.

Do rozmów wrócił się trener Sztam.
— Unikamy przesytu. Boks dawujemy poprostu na receptę. Nie oznacza to oczywiście, że nad morzem zapomnieliśmy o rękawicach. Odwrotnie trenujemy dużo.

POKÓJ Nr. 5

Lokatorami jego byli: Kasperczak, Krawczyk, Biel II, Łysiak, Sadowski, Węgrzyński i Woźniak. Bokserzy ci wykonywali bardzo starannie każdą wskazówkę trenera, a jednak nie wszyscy osiągnęli szczytową formę. Jedyne Krawcykowi udało się z powodzeniem przebrnąć przez eliminacyjne sito. Pozostali lokatorzy w pokoju nr 5 ze smutnymi minami kilka dni temu pakowali swe walizki.

Nawet mistrz Europy Kasperczak musiał odjechać do domu. Tym razem inny, lepiej przygotowany od niego będzie bronił barw Polski.

Ustalono ostateczną 12-stkę pięściarzy, przewidzianych na

wyjazd do Helsinek. Koszulki z białym orłem na piersiach otrzymają więc: Kukier, Stefaniak, Niedzwiedziak, Drogosz, Antkiewicz, Kudłacki, Chychta, Krawczyk, Nowara, Czaplinski, Grzelak, Gościński.

SZANSE NA OLIMPIADZIE
Trenera Sztama uważają wszyscy za chodzącą encyklopedię bokserką. Istotnie, Sztam zwiędził niemal cały świat, widział różnych bokserów. Zna również ich wartość w ringu. Któż więc bardziej wyczerpująco może nas poinformować o szansach na najbliższej olimpiadzie.

Sztam niechętnie jednak hawi się w proroka. Dodał tylko że na wynik walki składa się wprawdzie przede wszystkim umiejętność, ale niespodzianki nigdy nie są wykluczone.

Skład reprezentacji Polski został wyrażnie odmłodzony. Najstarszym jest Antkiewicz, 29 lat i Nowara. Reszta to chłopcy b. młodzi.

Wśród tej młodzieży znajduje się również Krawczyk. Jest to jedyny łodzianin w reprezentacji bokserkiej Polski. Jak pamiętamy, Krawczyk rozpoczął swą karierę w łódzkim „Zrywie” i pierwszym jego trenerem był Konarzewski.

W. Lachowicz



IMPREZY dzisiejsze

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych przed stawia się następująco:

Godz. 7 rano — dalszy ciąg mistrzostw strzeleckich Łodzi i województwa na strzelnicy Widzewa i Ognia.

Godz. 8 — wyścigi kolarskie o mistrzostwo Łodzi i województwa na szosie pabianickiej, na dystansie 25, 50 i 100 km.

Godz. 10 — sztafetowy bieg „Expressu Hustrowanego” w parku Poniatowskiego.

FAC — kadra narodowa

Piłkarze Wiednia na boisku w Łodzi

Długo czekaliśmy na zorganizowanie w Łodzi międzynarodowego meczu piłkarskiego. Dawno nie mieliśmy imprezy, która potrafiłaby zainteresować tak szeroki ogół mieszkańców naszego miasta. Zresztą mecz dzisiejszy między wiedeńskim zespołem FAC a kadrą narodową zainteresował nie tylko łodzian.

Dzisiejsze spotkanie ma być ostatnim egzaminem naszych piłkarzy przed wyjazdem na Igrzyska Olimpijskie do Finlandii. W składzie naszej drużyny mogą zająć pewne uzupelnienia i poprawki. Mecz ten będzie więc sprawdzianem formy graczy, którzy w Łochi staną w turnieju olimpijskim by walczyć z reprezentacją Francji.

Piłkarze radziecy grają w Finlandii

Wyjechała z Leningradu do Finlandii drużyna piłkarska mistrza ZSRR — zespół CDSA. Piłkarze radziecy rozegrają w Finlandii kilka spotkań towarzyskich.

Finał turnieju Włókniarza

Rada Okręgowa Włókniarza w Łodzi komunikuje, że zakończenie turnieju piłki ręcznej kół sportowych nastąpi jutro o godz. 16.30 na boisku przy ul. Kilińskiego 188. W turnieju prowadzi Technożył przed Baweina.

Godz. 11 — zawody żużlowe: Unia (Leszno) — Ognio (Łódź). Stadion GWKS.

Zawody pływackie o puchar Ligii Morskiej pomiędzy AZS i Włókniarz na pływalni MDK.

Godz. 15 — mecz trampkarzy: reprezentacja A — reprezentacja B (Włókniarz Łódź).

Godz. 17.30 — mecz piłkarski pomiędzy FAC a kadrą olimpijską. Stadion Włókniarza przy Al. Unii.

Godz. 18 — dokończenie czwórmeczu koszykówek Ognia w parku Poniatowskiego.

Dalszy ciąg turnieju klasyfikacyjnego tenisa ziemnego na kortach Ognia w parku Poniatowskiego.

Żużlowcy na starcie

Interesująco zapowiada się dzisiejszy mecz ligowy drużyn Unii Leszno-Ognio. Motocykliści wystąpią w najsilniejszych składach i zgromadzona publiczność będzie miała możliwość przeżycia nie jednej sportowej emocji na torze przy Pl. 9 Maja.

Startuje przede wszystkim ulubieniec publiczności łódzkiej Włodzimierz Szwendrowski, który po ostatnim meczu rozegranym w Łodzi zasłużył na miano jednego z najlepszych żużlowców polskich.

Pojedyński Szwendrowski to z Olejniczakiem i Głapiakiem zapowiadają się nadszy czaj ciekawie.

Wstał wszyscy, spojrzeli sobie w oczy. Oto rozejdą się i kto wie czy jeszcze się kiedy spotkają.

— Svet je wielki, svet je daleki, ale potkatł se mužemyl... — zaczął znowu Rużiczka. — Jak myślisz Ondraszek?

— Tak, spotkać się możemy!

— Gdyż ci bude żywobytł, tiżitł, pamataj, jam tvuj kame-radł!

— Bywajcie! — rzekł Ondraszek, podał każdemu dion i poszedł.

— Na schledanou! — zawołał za wszystkich Rużiczka i ruszył z towarzyszami wzdłuż rzeki.

Ondraszek był już daleko gdy posłyszał śpiew Rużiczki, że „svet je wielki, svet je daleki, svet je nasz...”

FORTUNA VARIABILIS

Ondraszek wrócił do domu jak syn marnotrawny. Ojciec uniósł się gniewem, lecz kiedy Ondraszek uchwycił jego podniesioną pięść, odrzucił ją z pasją, a potem warknął: — Nie waż się uderzyć! — i wyszedł, trzasnąwszy drzwiami, gniew jego przemienił się w żal.

— Toś ty taki? — myślał z gorczą. — Toś ty taki? Przyszła matka i jęła przedkładać że skrzywdzili go żłł ludzie, że wiedzieli chyba, iż Ondraszek jest synem wolnego chłopca, że to przecież ich synek najmilszy. Ze chcieli się z niego naigrawać, każąc mu rynek zamiatać!... Niech tylko pomyśl! Ich Ondraszek miał rynek zamiatać!...

Nie zdołała jednak przekonać Szestesty. Słuchał jej, lecz równocześnie patrzył w swoje skottunione myśl. Im goręcej stawała w obronie Ondraszka, im usilniej starała się jego przewinę zmniejszyć, Szestesta tym bardziej zapiekał się w gniewnym oporze. Poprzedni żal zniknął, a następował nowy gniew i pechniał w niego sercu. Ulge mu to nawet przynosiło, gdyż czuł, że gniew napełnia go poczuciem siły w obliczu tamtej klęski.

(D.c.n.)

Supel zwyciężył przy stole

W sali ZS Spójnia dla uczczenia Święta Kultury Fizycznej odbył się zorganizowany przez sekcję tenisa stołowego — ŁKKF „Byskawiczny turniej asów” w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Do najciekawszych partii awierł finału należy zwyciężące spotkanie Krzyska z Krygiem, które wygrał Krzysk 2:0.

Po zwycięstwie Krzyska nad Krygiem więcej niż pewni był

Następny odcinek wspomnień Jadwigi Wajsówny ukaże się w numerze wtorkowym.

Wszyscy, że Krzysk zdobył tytuł mistrza turnieju i łatwo pokonał Bednarka i Supela. A jednak piłeczka jest okrągła i Krzysk w Bednarku tym razem napotkał silnego przeciwnika i po dość ciekawej i zacietej walce wygrał Bednarek 3:1.

O pierwsze miejsce walczył Bednarek i Supel.

Partia była interesująca, ostatecznie wygrał Supel 3:1, tym samym Supel zdobył zasłużenie tytuł mistrza „Byskawicznego turnieju asów”.

Turniej kobiet przyniósł wiele emocji. Klasa dla siebie była jedynie Helenychówna, która zdobyła tytuł mistrzyni. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Wzrask i pożar w mieście konały powoli, podobnie jak powoli konał już lament dzwonów. Słońce przetaczało się ku zachodowi. Postanowili ruszyć w drogę.

— Tóż, jak bydzie z tobą, Ondraszku? — zapytał Holeska.

— Nie idę z wami!

— Co hecz robić doma?

— Nie wiem...

— Chyba do zbójników przystaniesz? — zapytał Budniok.

— A choćby i do zbójników!

— Z ciebie byłby dobry herszt zbójnicki! — podjął z uznaniem Holeska.

— Może...

— To budesz wisetł na szibenicy! — wtrącił Rużiczka.

— A ty ze mną! — odciął się Ondraszek.

Rużiczka ściągnął buty, narwał pokrzywy i kładł do środka. To samo czynił jego towarzysz.

— Co to robicie? — zdziwił się Ondraszek.

— Słyszoteł w loszku, jak tamten fuszer powiadał że pokrzywa w butach chroni nogi przed zmęczeniem. A przed nami droga daleka!... Ho, ho!...

— Ano! Przed nama cesta veľmi daleka! — przyświadczył Rużiczka, wciągając buty na nogi

Nożyce



Jak mały Kazio za pomocą rysunku wyjaśnia swym o-dzicom, na czym polega piękno techniki piłkarskiej.

Wstał wszyscy, spojrzeli sobie w oczy. Oto rozejdą się i kto wie czy jeszcze się kiedy spotkają.

— Svet je wielki, svet je daleki, ale potkatł se mužemyl... — zaczął znowu Rużiczka. — Jak myślisz Ondraszek?

— Tak, spotkać się możemy!

— Gdyż ci bude żywobytł, tiżitł, pamataj, jam tvuj kame-radł!

— Bywajcie! — rzekł Ondraszek, podał każdemu dion i poszedł.

— Na schledanou! — zawołał za wszystkich Rużiczka i ruszył z towarzyszami wzdłuż rzeki.

Ondraszek był już daleko gdy posłyszał śpiew Rużiczki, że „svet je wielki, svet je daleki, svet je nasz...”

Ondraszek wrócił do domu jak syn marnotrawny. Ojciec uniósł się gniewem, lecz kiedy Ondraszek uchwycił jego podniesioną pięść, odrzucił ją z pasją, a potem warknął: — Nie waż się uderzyć! — i wyszedł, trzasnąwszy drzwiami, gniew jego przemienił się w żal.

— Toś ty taki? — myślał z gorczą. — Toś ty taki? Przyszła matka i jęła przedkładać że skrzywdzili go żłł ludzie, że wiedzieli chyba, iż Ondraszek jest synem wolnego chłopca, że to przecież ich synek najmilszy. Ze chcieli się z niego naigrawać, każąc mu rynek zamiatać!... Niech tylko pomyśl! Ich Ondraszek miał rynek zamiatać!...

Nie zdołała jednak przekonać Szestesty. Słuchał jej, lecz równocześnie patrzył w swoje skottunione myśl. Im goręcej stawała w obronie Ondraszka, im usilniej starała się jego przewinę zmniejszyć, Szestesta tym bardziej zapiekał się w gniewnym oporze. Poprzedni żal zniknął, a następował nowy gniew i pechniał w niego sercu. Ulge mu to nawet przynosiło, gdyż czuł, że gniew napełnia go poczuciem siły w obliczu tamtej klęski.

Ondraszek wrócił do domu jak syn marnotrawny. Ojciec uniósł się gniewem, lecz kiedy Ondraszek uchwycił jego podniesioną pięść, odrzucił ją z pasją, a potem warknął: — Nie waż się uderzyć! — i wyszedł, trzasnąwszy drzwiami, gniew jego przemienił się w żal.

— Toś ty taki? — myślał z gorczą. — Toś ty taki? Przyszła matka i jęła przedkładać że skrzywdzili go żłł ludzie, że wiedzieli chyba, iż Ondraszek jest synem wolnego chłopca, że to przecież ich synek najmilszy. Ze chcieli się z niego naigrawać, każąc mu rynek zamiatać!... Niech tylko pomyśl! Ich Ondraszek miał rynek zamiatać!...

Nie zdołała jednak przekonać Szestesty. Słuchał jej, lecz równocześnie patrzył w swoje skottunione myśl. Im goręcej stawała w obronie Ondraszka, im usilniej starała się jego przewinę zmniejszyć, Szestesta tym bardziej zapiekał się w gniewnym oporze. Poprzedni żal zniknął, a następował nowy gniew i pechniał w niego sercu. Ulge mu to nawet przynosiło, gdyż czuł, że gniew napełnia go poczuciem siły w obliczu tamtej klęski.

Ondraszek wrócił do domu jak syn marnotrawny. Ojciec uniósł się gniewem, lecz kiedy Ondraszek uchwycił jego podniesioną pięść, odrzucił ją z pasją, a potem warknął: — Nie waż się uderzyć! — i wyszedł, trzasnąwszy drzwiami, gniew jego przemienił się w żal.

— Toś ty taki? — myślał z gorczą. — Toś ty taki? Przyszła matka i jęła przedkładać że skrzywdzili go żłł ludzie, że wiedzieli chyba, iż Ondraszek jest synem wolnego chłopca, że to przecież ich synek najmilszy. Ze chcieli się z niego naigrawać, każąc mu rynek zamiatać!... Niech tylko pomyśl! Ich Ondraszek miał rynek zamiatać!...

Nie zdołała jednak przekonać Szestesty. Słuchał jej, lecz równocześnie patrzył w swoje skottunione myśl. Im goręcej stawała w obronie Ondraszka, im usilniej starała się jego przewinę zmniejszyć, Szestesta tym bardziej zapiekał się w gniewnym oporze. Poprzedni żal zniknął, a następował nowy gniew i pechniał w niego sercu. Ulge mu to nawet przynosiło, gdyż czuł, że gniew napełnia go poczuciem siły w obliczu tamtej klęski.